

SŁOWO

Wilno, Niedziela 21-go września 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarcza-
niem do domu oraz z przesyłką pocztową
5 złote, zagranicą 6 złotych. Konto cze-
kowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej
Nr 80.259.
Cena pojedynczego N ru 15 groszy

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. (Wiersz milimetry
jednosłupowy na str. 2-iej i 3-iej 20 gr.,
za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa
lub nadstanie 30 gr. Matrymonjalne 20 rg.
W N rach. świątecznych i na prowincji o
25 proc. drożej.

„Guma Wileńska“

Wilno, Wielka № 12, (vis-à-vis poczty).

Niniejszym podajemy do wiadomości Szanown. publiczności że mamy już na SKŁADZIE
KALOSZE fabr. „KONTYNENT“

nabyte od „PROWODNIKA“ w Rydze

Wszystko niezbędne na sezon bieżący z materiałów:

NA UBRANIA

NA PALTA

NA BIELIZNĘ

NA OBICIE MEBLI

można kupić tanio w firmie:

D-H. F. MIESZKOWSKI Sp. z o. o. w Warszawie

Oddział w Wilnie ul. Mickiewicza 23 tel. 2-99.

Świat elegancki nosi tylko KAPELUSZE

G. B. Borsalino fu Lazzaro, Alessandria (Italia)

w najlepszych gatunkach „GIBI“ (Dżibi)

i „Qualita Superfina“ (stempel z wizerunkiem dwóch piesków), które
wyróżniają się najlepszą jakością i wyjątkową elegancją.

Wyłączna sprzedaż

u **H. Swirskiego, Niemiecka 37.**

P. S. W dalsze futurzenem otrzymamy wielki wybór modeli MANTEAU i ŻAKETÓW
wiedeńskiego i paryskiego wyrobu modeli PALANTYNÓW i SKÓREK.

Węgiel

Kopalń Górnośląskich

ORAZ
Dąbrowskich

dla opał i kowali

po cenach najniższych

Wilno A. Mickiewicza 42 m. 9.

w godzinach 3-7 po połud.



NA SEZON JESIENNY

Magazyn O. KAUCZA

WILNO, Zamkowa 8

Świeżo zaopatrzony został: w kapelusze, czapki,
BIELIZNĘ damską mę-
ską i dz. eoln. swetry, kaftany, kamizelki,
wyroby trykotowe, pończosznicze i skórzane
oraz kalosze, palta nieprzemakalne i parasole

„Polska Składnica Galanteryjna“
WŁ. FRANCISZEK F. LICZKA

Wilno, Św.-Jańska Nr. 6. Tel. 646

Hurtowy Skład Towarów Galan-
teryjnych i Norymberskich

Najtańsze Polskie Źródło Kupna
Nici i Pończoch

Najtańsze źródło zakupów z
pierwszej i jedynej na Kresach

— Fabryki szczerok i perzeli —

B-ci Symonowicz i S-ka

WILNO, ul. Tetarska Nr. 6.

Produkcja maszynowa.

**Chcesz mieć
spokój na zimę?**

Instytucje, urzędy,
osoby prywatne,

chcące zaopatrzyć się w

WĘGIEL, KARTOFLE

i wszelkie warzywa na zimę

już dziś niech się zwrócą do

SPÓŁDZIELNI ROLNEJ

Kresowego Związku Ziemi

Zawalna Nr 1, telef. 147.

dla złożeń zapotrzebowania na
potrzebne im artykuły, które
najtaniej Spółdzielnia Rolna
im dostarczy.

Posiadany przez nas węgiel
wysoko-kaloryjny pochodzi z
kopalni „SILESIA“ na Śląsku.

E. M. ESZKOWSKI

ul. Mickiewicza 22



KAPELUSZE I CZAPKI męskie.

Wprowadzono: czapki UCZNIOWSKIE i studenckie.

Księgarnia **A. G. SYRKINA** w Wilnie ul. Wielka 14.

egzystuje od roku 1859

Poleca na sezon szkolny:

podręczniki dla wszystkich zakładów naukowych,
ostatniego wydania, ceny katalogowe.

Skład materiałów piśmiennych

obficie zaopatrzony w różne przytóry szkolne

Jeżeli chcesz kupić

gotowe ubranie lub gotowe palto,

a nie lubisz tandety wstąp przedtem do firmy:

D-H. F. MIESZKOWSKI sp. z o. o.

ODDZIAŁ W WILNIE — ul. Mickiewicza 23.

a przekonasz się, że **gotowe ubrania i palta** mogą być wy-
konane z po-
rządnego materiału i dobrze wykończone.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupaa.

SALA „LUTNIA“

Dzisiaj w niedzielę 1924 r., o g. 5 p.p., wystąpi
razem jeden znakomity pianista

LEO SIROTA

W programie: Chopin, Szuman, Szubert, Strawiński i Scarlatti-Tausig.

Wystawa sztuki i rzemiosł WILNIE

od 14 września do 15 października 1924 r. w salach „Apollo“
przy ul. Dąbrowskiego Nr. 5

otwarcie w niedzielę dn. 14 września o godz. 1-iej po połud.

Wystawa otwarta od 10 rano do zmroku.

Wstęp na wystawę w dniu otwarcia 2 zł., w następnym —
1 zł., młodzież i szeregowi 50 gr., szkoły grupami — 25 gr.
od osoby.

Pierwszorządny **Zakład Krawiecki**

Stanisława KRAUZE

W WILNIE

Wileńska 32 m. 2

I piętro,

otrzymał najświeższe materiały sezonowe i przyjmuje obsta-
lunki tak a własnych, jak i z powierzonych materiałów i
wykonawa według ostatnich żądań.

Prof. Dr. Wacław JASIŃSKI
powrócił

przyjmuje w chorobach dzieci we wtorki, czwartki i soboty od 3 do 5
Mickiewicza i m. 18 (wesołe obok Izby Skarbowej).

DOM HANDLOWY

W. i E. SZUMANSKY

UL. ADAMA MICKIEWICZA 1

POLECA W WIELKIM WYBORZE

DZIAŁ DAMSKI:

Modela wiedeńskie i paryskie, palt jesiennych i zimowych,
sukien, bluzek, wykwinną bielizną, szlafroki, swetry, pończochy,
rękawiczki i t. p.

DZIAŁ MĘSKI:

Palta jesiennie i zimowe, oryginalne angielskie kupony na
garnitury, palta i spodnie, Pyjamy, spodnie do konnej jazdy, bie-
liznę, skarpetki, spinki, laski, parasole i t. p.

Sprzedaje się także i **NA RATY.**

TEATR POLSKI (Lutnia)

Dzisiaj w niedzielę 2 przedstawienia
o godz. 12 w poł.

przedstaw. dla młodzieży szkolnej
po cenach niskich

„Śluby panińskie“

Komedja Fredry.

O godz. 8 wiecz.

„To, co najważniejsze“

sztuka Jewrelinowa.

W Warszawie

jest do nabycia

„SŁOWO“

w biurze „PROMIEN“

Widok 19.

Uprzedzenia.

Wysokiego autorytetu publicysta polski, p. K. B. z *Kurjera Warszawskiego* we wstępnym artykule z 19 września bardzo stanowczo rozstrzyga „stawianie na Ligę Narodów”, a liczenie się z Ligą Narodów. Pan B. K. utrzymuje, że polityka polska jedynie liczy się z Ligą Narodów.

Na poparcie swego zdania, że z Ligą Narodów liczyć się należy, p. B. K. wycieka te wszystkie zastrzeżenia działalności Ligi Narodów, w międzynarodowym życiu politycznym, które powinny być znane każdemu czytelnikowi gazet, a których obraz doskonały możemy znaleźć w takich np. podręcznikach jak p. Zimmermana, ros. prof. z Pragi Czeskiej.

To jest ta część bezsporna artykułu p. B. K. z którą nie ośmielamy się nawet polemizować, natomiast co do dragej jego części to pozwolimy się nie zgodzić z szanownym autorem w kwestiach najbardziej istotnych.

Pan B. K. twierdzi, że Liga Narodów wogóle nie posiada dążeń ideowych, gdyż „jako całość ideowa jeszcze nie istnieje”. W tym względzie chcielibyśmy stanowczo zaopiniować czeludnemu publicyście, jakkolwiek zdajemy sobie sprawę, że p. B. K. pisze o rzeczy, którą niedawno oglądał własnymi oczyma.

Liga Narodów stanowczo posiada pewne tendencje rozwojowe, stałe, wyraźne, posiada swój kościół ideowy. Dlaczego np. od razu nie dopuszczono do Ligi Narodów przedstawicielstwa Watykanu? Było to w sposób jaskrawy i wyraźny sprzeczne z całą dotychczasową historią dyplomatyczną. Ogromna ilość państw posiada przy Watykanie poselstwa, a nawet ambasady. Watykan od niepamiętnych czasów do konferencji genueńskiej nigdy nie przestawał być czynnikiem politycznym w życiu międzynarodowym. Liga Narodów usiłuje odebrać mu to znaczenie.

Zdaje się nam, że fakt ten jest bardzo wymowny. Pan B. K. powołuje się na to, że obecnie kierownictwo Ligi Narodów przechodzi powoli z Anglii do Francji, innymi słowy z rąk p. Mac Donalda, do rąk p. Herriota.

Cóż z tego? Oceniając całą złożoność polityki angielskiej względem naszych interesów nie obawiamy się specjalnie gabinetu p. Mac Donalda. Swego czasu nawet mieliśmy zaszczyt radykalnie polemizować z *Gazetą Warszawską*, która po nominacji p. Mac Donalda pisała, że to drugi Lenin, który zgubi Anglię w ciągu kilku miesięcy. Pan Mac Donald w naszych oczach większym jest nacjonalistą angielskim, niż p. Herriot nacjonalistą francuskim — a ta okoliczność na pewno premierowi Francji nie utrudnia działalności w Lidze Narodów.

Wracając jednak do zarzutów, które p. B. K. wyrażnie nam stawia. — Nie myśleliśmy o tym, aby Polska wobec pracy Ligi siedziała z założeniami rękoma — przeciwnie. Zdaniem naszym Polska jednak powinna nie czynić nic takiego, aby wzmacniała w życiu międzynarodowym pozycję Ligi, jej autorytet, jej wpływy.

Wiochy występowały już kiedyś z Ligi z nieszczęśliwym grzecznym gestem p. Mussoliniego. Mała Litwa Kowieńska kpił sobie z Ligi. A może to Liga chroni polskie Wilno, przed zabobrozością litewską. Dajcie spokój panowie! Gdyby nie to, że Litwa liczy się z naszą armią już dwadzieścia razy staraliby się Wilno zawładnąć, najmniejszej nie zwracając uwagi na wszelkie odroczenia ich wniosków we wszelkich komisjach Ligi Narodów.

Pan B. K. wskazuje, że Liga Narodów jest stróżem wykonania traktatu wersalskiego. Panie senatorze! Czemuż nie obroniła go w Chequers? Armia francuska, — ta istotnie broni traktatu Wersalskiego

go w miarę swych sił i możliwości, a nie Liga Narodów, której się bankierzy amerykańscy nawet nie pytali, gdy dyktowali swą reformę traktatu Wersalskiego.

Są ludzie dla których obrona naszych granic zachodnich jest alfą i omegą naszej polityki, wyczerpuje cały program polskiej polityki zagranicznej. Niestety, zdaniem naszym, daleko większej czujności wymagają granice wschodnie. Zachodnia granica podparta jest wymiennie — jednolicie — polskim składem ludności zachodnich dzielnic, czego o naszym wschodzie powiedzieć nie możemy.

Dzisiaj jeszcze Liga Narodów jest niby związkiem państw zwyciężczych. Ale oto p. B. K. sam przyznaje, że wejść do niej Niemcy i Rosja. Zasiada naturalnie w Radzie Ligi, gdzie Polski nie będzie.

W interesie Polski leży, aby w Europie powstała taka konfiguracja polityczna, która mogłaby szachować wpływy Ligi Narodów.

Liga Narodów, jako związek państw zwyciężczych, jest u nas postrzegana bardzo przez obóz Demokracji Narodowej. Ale tutaj już może „Gazeta Warszawska” dać p. B. K. potrzebne wyjaśnienia, dlaczego Demokracja Narodowa przez cały dzień zwracała masomom, najchętniej współpracuje z takimi czynnikami politycznymi, które właśnie w oczach całego świata uchodzą za wykładniki masonskich organizacji i masonskiej ideologii. A więc Liga Narodów, a więc państwo czeskie, a więc gabinet pana Herriota. My tego wytłumaczyć nie możemy. W naszym wileńskim, zaświatowym pojmowaniu wygląda to tak, jak gdyby ktoś wymyślił komuś przez dzień cały, a wieczorem zapraszał się do niego na obiad.

Cał.

SEJM I RZĄD.

Narady rządu o języku państwowym.

W sobotę odbyła się w prezydium rady ministrów o godz. 10 rano konferencja międzyministerjalna w sprawie wprowadzenia w życie postanowień ustawy o języku urzędowania władz administracyjnych, rządowych i samorządowych.

Monopol spirytusowy.

Jak dowiadujemy się, w najbliższym czasie ustalony będzie skład komisji i kierownictwa wydziałów państwowego monopolu spirytusowego. Na stanowisko dyrektora państwowego monopolu spirytusowego wysuwana jest kandydatura p. Podkomorskiego z Poznania, dyrektora jednej z fabryk wódeczanych.

Min. Sikorski u marszałka Sejmu.

Minister spraw wojskowych gen. Sikorski, złożył w sobotę ponownie dłuższą wizytę p. marszałkowi Sejmu. Tematem rozmowy miała być w dalszym ciągu sprawa najspiesniejszego wprowadzenia na porządek dzienny projektów ustaw wojskowych, złożonych przez rząd do Izby, a w pierwszym rzędzie projektu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych. Projekt ten oddany do referatu posłowi Stefanowi Dąbrowskiemu musi przejść naprzód przez obrady komisji.

Przed zawarciem konkordatu.

Jak się dowiaduje „Echo Warszawskie”, w początkach przyszłego tygodnia wyjeżdża do Rzymu poseł Stanisław Grabski, jako delegat rządu w sprawach związanych z zawarciem konkordatu z Watykanem.

Likwidacja Głównego Urzędu Przymusu i Wywozu.

Na mocy ustawy z dnia 31 sierpnia 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych Główny Urząd Wywozu i przywozu przestaje funkcjonować z dniem 30 września b. r. Do tej chwili urząd załatwiać będzie w dalszym ciągu sprawy, związane z wydawaniem pozwoleń importu i eksportu oraz

przyjmowania należności od tych transakcyj, o ile podania w tych sprawach oraz odpowiednie opłaty uiszczone będą do dnia 27 września do godz. 1 w południe. Wszelkie sprawy po tym terminie przekazane zostaną do załatwienia departamentu handlowego Min. Przem. i Handlu.

O zwołanie komisji spraw zagran.

W kołach politycznych krąży pogłoski, iż niektóre grupy polityczne zgłoszą wniosek, aby niezwłocznie po powrocie z Genewy ministra Skrzyńskiego, zwołana została sejmowa komisja spraw zagranicznych. Zdaniem tych grup sytuacja zagraniczna Polski wymaga niezwłocznego omówienia jej na terenie parlamentarnym.

Inspekcja zakładów amunicyjnych „Pocisk”.

Dnia 20 września r. b. minister spraw wojskowych gen. Sikorski w towarzystwie szefa administracji wojskowej gen. Majewskiego, szefa korpusu kontrolerów gen. Gorczyckiego oraz szefa departamentu III go gen. Pławskiego zwiedził zakłady amunicyjne „Pocisk” na Pradze i w Rembertowie. Zwiedzono zakłady amunicji artyleryjskiej i karabinowej. Wizyta ta stoi w związku z planem akcji w zakresie przemysłu wojennego, która w najbliższych dniach zostanie nowo podjęta. Zakłady te były badane ze stanowiska celowości urządzeń technicznych oraz oszczędności związanych z sanacją skarbu.

Sesja Ligi Narodów.

Opracowywanie szczegółów arbitrażu.

GENEWA. 20.IX. (PAT.) Benesz oświadczył dziennikarzom, że komitet 12 tu wspólnie z podkomisją prawniczą opracuje szczegóły sprawy arbitrażu i stwierdził, że komitet przyjął jednogłośnie artykuł VI, przewidujący możliwość tworzenia przez państwa stref demilitaryzowanych, co stanowiłoby rodzaj sankcji dodatkowych. Jednogłośnie również przyjął o art. VII, traktujący o sankcjach, zmieniających zarządzenia przewidziane w pakcie oraz artykuł VIII, dotyczący sił wszelkiego rodzaju, jakie mają być oddane do dyspozycji Rady przeciwko napastnikom.

Termin konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA. 20.IX. (PAT.) Angielski minister spraw wewnętrznych Henderson oznajmił dziennikarzom angielskim i amerykańskim, że porozumienie francusko-angielskie jest pewniejsze, niż kiedykolwiek. Konferencja dla spraw rozbrojenia ma być zwołana 15 czerwca 1925 r.

Sprawa Mossulu.

GENEWA. 20. IX. (PAT.) Rada Ligi Narodów, na posiedzeniu dzisiejszym, któremu przewodniczył Hyman, omawiała w obecności delegata tureckiego Fethiego sprawę Mossulu. Lord Parmoor przedstawił tezę angielską, wedle której cała sprawa ogranicza się do kwestii granic. Wychoząc z tego założenia, delegat angielski proponuje wyznaczenie komisji ankietowej, która miałaby zbierać niezbędne dane w celu ustalenia granicy. Fethi Bey przedstawił tezę turecką, w której zagrojenie Mossulu nie jest jedynie kwestią graniczną. Turcja ze względów geograficznych, etnicznych i innych domaga się całego włajetu mossulskiego.

Obrady zgromadzenia.

GENEWA. 20.IX. (PAT.) Na dzisiejszym zgromadzeniu Ligi Narodów przyjęto do wiadomości raport w sprawie stosunków między samorządami miast i uchwalono rezolucję, stwierdzającą, iż stosunki te stanowiąc będą nową formę współpracy narodów i przyczyniają się niewątpliwie do rozwoju idei Ligi Narodów. Zgromadzenie przyjęło dalej do wiadomości sprawozdanie delegata polskiego p. Strasburgera w sprawie prac dokonanych w ciągu ubiegłego roku przez komisję dla spraw komunikacji i tranzytu.

Zgromadzenie wezwało komisję do kontynuowania prac oraz postanowiło zwrócić się do rządów zainteresowanych, aby tak, jak dotychczas okazywały pomoc komisji. Dalej zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie Cabalero (Paragwaj) z działalności komisji higieny w ciągu ubiegłego roku. Zgromadzenie wyraziło zadowolenie z wyników prac komisji, zwłaszcza w dziedzinie serologicznej oraz za-

aprobowało plan utworzenia biura centralizującego wszelkie informacje, dotyczące epidemii na Dalekim Wschodzie. Zgromadzenie wezwało komisję higieny, aby zajęła się zagadnieniem wychowania fizycznego oraz wyszukała środki rozpowszechnienia tego wychowania za pomocą racjonalnych metod.

Przewodniczący Zgromadzenia Motta, przemawiając o świeżo zawartym traktacie arbitrażowym włosko-szwajcarskim, zaznaczył, iż traktat ten przewiduje procedurę rozjemczą w zakresie obszarnej, aniżeli art. 36 statutu Trybunału Haskiego Zgromadzenie na wniosek delegata Chili przyjęło jednomyślnie rezolucję, wyrażającą zadowolenie z powodu zawarcia tego pierwszego traktatu, uświęcającego zasadę obowiązkowego arbitrażu.

O miejsce dla Chin w Radzie Ligi.

GENEWA. 20. IX. (PAT.) Delegacja chińska otrzymała uchwaloną przez parlament chiński rezolucję, aby dołożyła wszelkich starań w celu zapewnienia Chinom utraconego w roku zeszłym miejsca w Radzie Ligi Narodów. Rezolucja zaznacza w końcu, że o ile Chiny nie otrzymają miejsca w Radzie Ligi, to wystąpią zupełnie z Ligi Narodów. Wniesiona na dzisiejszym zgromadzeniu Ligi przez delegację chińską propozycja, dotycząca przyznania Chinom nie stałego miejsca w Radzie Ligi, została odesłana do komisji dla porządku dziennego.

Opieka angielska nad Irakiem.

GENEWA. 20. IX. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów lord Parmoor zdawał relację o skuteczności opieki angielskiej nad Irakiem. Kraj ten posiada obecnie swoje ciało prawodawcze i swojego króla i spodziewać się należy, że przed upływem 2—4 lat Irak będzie odpowiednio przygotowany, aby go przyjąć na rzeczywistego członka Ligi.

Warunek zwołania konferencji w sprawie redukcji zbrojeń.

GENEWA. 20. IX. (PAT.) Konferencja w sprawie redukcji zbrojeń ma się zacząć dopiero wtedy, gdy 15 mocarstw, z których 4, wchodzące w skład Rady Ligi, uznają, że nadeszedł właściwy czas ku temu.

Walki pod Szanghajem.

LONDYN. 20.IX. (Pat.) Donoszą z Szanghaju, że walki toczą się w dalszym ciągu. W nocny oddziały Lu Jung Szinga stawia wielki opór. Dzisiaj w południe nie dokonano nigdzie przerwy frontu, ponieważ gubernator Czen-Jangu nie otrzymał posiłków. Wu-Pei-Fu twierdzi, że w Mandżurji znajdują się klucze do opanowania sytuacji, i nosi się z zamiarem przygotowania wielkiej ekspedycji, do którejby weszła flota powietrzna, zapewniając, że będzie się starał, aby przedsięwzięcie to narażało na minimum strat materialnych obywateli, których interesy Wu-Pei-Fu obiecuje otaczać opieką.

Zdemaskowanie komunistów.

Władze policyjne wykryły w Warszawie przy ul. Wielkiej Nr. 46 zebranie komunistyczne. Pisma warszawskie podają następujące szczegóły tego wykrycia:

W pewnym mieszkaniu na prowincji miejscowe władze natknęły się na podejrzanego osobnika, jadącego do Warszawy. Osobnik ten został aresztowany w drodze do Warszawy. Przy osobistej rewizji znaleziono przy nim szereg dziwnych notatek, których aresztowany objaśnić nie chciał. Były to, jak się później okazało, szyfrowane nazwiska i adresy szeregu czynniejszych komunistów w Polsce. Szyfry te i pisane w hebrajskim języku notatki zostały odczytane przez warszawską policję polityczną. Oczywiście, jeszcze tego samego dnia były wdrożone kroki śledcze i rewizje według znalezionych i odczytanych w notatkach adresów.

Początkowo pierwsze rewizje nie dawały rezultatu, gdyż podejrzani o komunizm w Warszawie, nauczani już doświadczeniem, zaczęli nigdy nie podejrzanego nie przetrzymują w mieszkaniach. Dopiero, gdy policja wkroczyła na Dzielą do domu Nr. 46 — sytuacja się nagle zmieniła. Rozpoczęto rewizję w mieszkaniu niejakiej Ludowskiej i w jednym z pokoiów zastano 24 osób radzących w języku żydowskim nad jakąś sprawą. Po bliż-

szym zbadaniu okazało się, że większość tych obradujących nosiła te same nazwiska, co znaleziono dzień przedtem u owego tajemniczego komunisty w wagonie. Wszyscy obecni zostali natychmiast aresztowani i przeprowadzeni do urzędu policji politycznej dla przeprowadzenia śledztwa.

Ponieważ wielu z aresztowanych zostało poznanych, jako członków byłych komunistycznych kursów agitacyjnych i propagandowych, zamkniętych w swoim czasie w Krakowie, nie trudno było już stwierdzić, że ma się do czynienia z centralnym komunistycznym „Agitpunktem” w Warszawie, do którego właśnie na wszechkomunistyczny zjazd zjechali się żydowscy prelegenci komuny.

„Prawda” zagniewana.

RYGA. 20.IX. (tel. wł.—s.). „Prawda” w artykule wstępnym ostro wypowiada się przeciwko wystąpieniu Boncour’a w sprawie plebiscytu w Gruzji. Artykuł kończy się propozycją przeprowadzenia plebiscytu w Irlandji, Indji, Egipcie, Mezopotamji, Syrii, Chinach i Marokko.

Ostrzeżenie Japonji.

LONDYN. 20.IX. (Pat.) „Times” donosi z Tokio: Gabinet japoński zastanawiał się nad sytuacją w Chinach. Wobec braku dokładnych informacji postanowiono wystosować ostrzeżenie, iż, o ileby Japoncy byli narażeni na jakiegokolwiek szkodę w 3-oh wschodnich prowincjach Mandżurji, podjęta zostanie przez Japonję energiczna akcja.

Tse-Kjang tworzy armję.

WIEDEN. 20.IX. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi, że gubernator wojskowy Tse Kjang oświadczył wczoraj wobec dziennikarzy angielskich, iż mimo, że utracił 2/3 swych wojsk, zdecydowany jest utworzyć nową armję i toczyć dalej walki przeciwko armji Tjang-Su.

TELEGRAMY.

Wystawa polska w Konstantynopolu.

KONSTANTYNOPOL. 20.IX. (Pat.) Zainteresowanie wystawą wzrasta coraz bardziej z dniem każdym. Znaczną część ekspozycji sprzedano już w 3 ch pierwszych dniach. Firmy polskie otrzymały duże zamówienia, przeważnie z działy maszyn ciężkich i rolniczych, oraz platów, szczepek i t. d. Dokonano szeregu poważnych transakcyj. Inne transakcje są w toku. Prasa miejscowa jest usposobiona przychylnie. Szereg firm zakłada na miejscu stałe przedstawicielstwa. Średnia frekwencja wynosi kilka tysięcy osób. W bankiecie wydanym 14 b. m. przez izbę handlową turecką brało udział około 50 Polaków-przemysłowców i dziennikarzy.

Protest wielkiego mistrza łóż masonskich.

BERLIN. 20.IX. (PAT.) Dzienniki donoszą z Rzymu, że wielki mistrz włoskich łóż masonskich wystosował do Mussoliniego ostry protest w sprawie bezkarnego rozgromienia wielu łóż masonskich przez faszystów.

Ludendorff przeciw planowi Dawesa.

MONACHJUM. 20—IX. (Pat.) Na zebraniu manifestacyjnym przeciwko planowi Dawesa przemawiał między innymi generał Ludendorff, występując ostro przeciwko rządowi niemieckiemu i planowi Dawesa, ale za utrzymaniem jedności partji nacjonalistycznej. Po zebraniu uczestnicy przeciągnęli ulicami miasta, wznosząc na cześć Ludendorffa i Hitlera okrzyki, a jednocześnie pogroźki pod adresem Kahra.

Przed uznaniem Sowieców.

PARYŻ. 20—IX. (Pat.) Herriot postanowił utworzyć komisję, której zadaniem będzie rozpatrzenie warunków podjęcia stosunków z Rosją Sowiecką.

Odlazd posła Sobanńskiego.

BRUKSELA. 20—IX. (Pat.) Opuścił swoje stanowisko poseł Sobanński, który przyjął na pożegnanej audjencji przez króla, po czym odbył się na cześć państwa Sobanńskich obiad w gronie rodziny królewskiej.

Z kraju.

Inspekcja pogranicza przez Wojewodę Januszajtisa.

Zaraz po objęciu urzędowania, Pan Wojewoda Nowogródzki Gen. Brygady M. Januszajtis wyjechał na pogranicze polsko-rosyjskie.

Po jego powrocie stwierdził się do niego z prośbą o udzielenie informacji w tej tak ważnej sprawie, interesującej całą Polskę, jaką jest bezpieczeństwo Kresów Wschodnich.

Mówiąc o swych wrażeniach z nad granicy Pan Generał M. Januszajtis oświadczył:

Zadanie powierzone mi nie jest tak łatwe, Polska na swe niemiejsce ma tak niemiłego sąsiada, jakim jest bolszewicka Rosja. Sąsiad ten rozporządza wielkimi środkami tak finansowymi jak też i technicznymi, a w dodatku nie leży się wesoło z prawami międzynarodowymi i z ogólną zagranicą. Trzymając się zasady, że cel osiąga się siłą, nie omija żadnej sposobności, by osiągnąć swego przeciwnika. Gdy obecnie toczą się obrady Ligi Narodów, Rosji bolszewickiej roszczono się o wyrobienie zagranicą opinii, że na Kresach Wschodnich wybuchło powstanie białoruskie, że ludność miejscowa jest niezdolona z rządów polskich. W tym celu przetruciono na terenie Polski (jak udowodniono zostało zeznaniami pochwyconych bandytów) liczne bandy dywersyjne, które to dokonywały szeregu napadów dywersyjno-bandyckich. Obecnie z nadechodzącą siłą, z zakofowaniem się obrad Ligi Narodów, jak również z powodu energicznych zarządzeń Władz Państwowych, stworzenia korpusów S. R. z Pogranicznej okresu napadów minie i na granicy zapanuje względny spokój.

Gdy jednak siła minie a zagrożenie, rozpocznie się nowa jakas konfrontacja, jestem pewny, że sąsiad nasz nanowu będzie usiłował podjąć akcje dywersyjne bandyckie.

Jestem przekonany, że nawet przy najdalej idących zarządzeniach Władz Państwowych, mających na celu zabezpieczenie spokoju na Kresach wschodnich, tu i ówdzie mogą się zdarzyć ponowne dywersyjno-bandyckie napady. Dla tego konieczną jest rzecz, pomimo chwilowego uspokojenia Kresów Wschodnich, zorganizowanie stałej obrony na przyszłość. Wracamy do czasów jakie przetrwały na Kresach Wschodnich przed 20-tu laty, gdzie każdy, któremu za cicho było w granicach Rzeczypospolitej uciekał na S. R. i stamtąd organizował na Kresy Polskie różne napady bandyckie, lub też gdy Kresy te narażone były na napady zagonów tatarskich. Wówczas również Rzeczpospolita opiekowała się obywatelami na Kresach i mieliśmy wszędzie na pograniczu stancje wojskowe. Obrona ta jednak nie wystarczała i polskie społeczeństwo kresowe zorganizowało samoobronę. Na wypadek napadu każdy chwycił za broń, stał na konia, bronił swej ojczyzny, lub też spieszył z pomocą sąsiadom. Samoobrona była najskuteczniejszym środkiem bezpieczeństwa na Kresach, a zła sytuacja kresowa opierała się w owe czasy w wielkie dostatki.

Bezspornie, dziś na Kresach Wschodnich żyjemy w podobnych warunkach, różne wyznaczniki społeczeństwa, którym jest za cicho w Rzeczypospolitej, a które chcą żyć nie śpiąc, nie orząc, uciekają do S. R. gdzie zorganizowały bandę, napadają na nasze Kresy.

Sąsiad nasz chętnie popiera takie awanturyczne przedsięwzięcia, gdyż w jego interesie leży niepokój ludności pogranicznej, a nadaje im charakter polityczny używa jako argumentów w swej polityce zagranicznej.

Dlatego też konieczną rzeczą jest, ażeby społeczeństwo polskie na Kresach, idąc wzorem naszych przadków stworzyło podobną samoobronę jak przed dwoma wiekami.

W napadach na Kresy Wschodnie trzeba odróżnić dwa rodzaje, jedno napady dywersyjne skierowane przeciwko władzy administracyjnej, drugie napady bandyckie na dwory i osadników.

Co się dotyczy napadów dywersyjnych, to te obecnie z powodu ostatnich zarządzeń władz państwowych, jak również z powodu utworzenia w najbliższej przyszłości Korpusu Straży Pogranicznej, są wykluczone, a na wypadek, gdyby nawet taki atak został wykonany, to nie ma najmniejszych szans powodzenia.

Inaczej jednak sprawa przedstawia się z bandyckimi napadami na dwory osadników. Tym napadom organa bezpieczeństwa nie są w możności całkowicie zapobiec i tu właśnie sami narażeni powinni władzom bezpieczeństwa pośpieszyć z pomocą, stwarzając samoobronę.

W wypadku napadu bandyckiego spokój i odwaga napadniętego jest decydującym momentem.

Ostatnie napady wykazały, że tam gdzie napadnięty z siłą krwią stawiał bandytom opór, napad nie tylko został odparty, ale i część bandy ujęta. Klasycznym przykładem tego jest ostatni napad bandycki na folw. Grabowszczyzna, gminy Cyryńskiej pow. Nowogródz-

kiego. Napad dokonany został przez 8 mł. bandytów, właściciel jednak, folwarku. Sewaslewiez, nie przestraszywszy się, porwał za strzelbę i strzelił do atakujących go bandytów raniąc jednego. Bandyci widząc upadającego towarzysza, natychmiast stracili odwagę i powność siebie i, porwawszy rannego, szybko uciekli, nie wyrządzając żadnej szkody. Napad mógł mieć bardzo poważne skutki, gdyż bandytów było ośmiu, a ubrojeni byli w karabiny i rewolwery. Całkowicie inny przebieg miał napad na Naocz-Glebowską, gdzie właściciele pp. Świeńscy poddali się, pomimo, że mieli sposobność i dobre warunki do obrony. Zostali oni nie tylko obrabowani, ale bezbronnymi bandyci bestjałsko zamordowali.

Z przykładów tych widzimy najdokładniej, że stworzenie samoobrony w każdym zagrożonym

ośrodku jest rzeczą konieczną. Możliwość obrony przez napadniętego da mu sposobność zaalarmowania sąsiednich placówek władz bezpieczeństwa i nadejścia pomocy.

Przy organizowaniu samoobrony, każdy w pierwszym rzędzie musi liczyć na własne siły, gdyż poczucie własnej siły jest najlepszym środkiem obrony. Środki alarmowe są wskazane. Nie są one jednak najważniejszą rzeczą. Najważniejszą rzeczą jest straż, bo nie tylko on odbierze odwagę atakującym bandytom, doda odwagi napadniętym, a równocześnie zaalarmuje całą okolicę.

Co się dotyczy organizacji Straży Pogranicznej, jest ona na najlepszej drodze i jestem pewien, że spełni ona zadawalnijaco swe przeznaczenie. Bardzo pożyteczną rzeczą byłoby zaopatrzenie jej w odpowiednie psy policyjne.

Na Kaukazie.

RYGA, 20.IX (tel. wł.—s). Dzienniki ryskie donoszą, że „Jutrańska Wschodu”, pisma wydawanego przez Sowietów w Gruzji w trzech językach: gruzińskim, ormiańskim i rosyjskim o sytuacji na Kaukazie: „Powstanie gruzińskie jest w przededniu likwidacji. W Abchazji ludność miejscowa, która pomagała przedtem powstańcom, dobrowolnie złożyła broń. Oddziały powstańców wycofują się w kierunku granicy tureckiej. Na porządku dziennym kapitulacje mniejszych oddziałów powstańczych. Człowiek pracuje niezwykle intensywnie, dokonując masowych aresztowań i rewizji. W Manglisie rozstrzelano księcia Tumanolla.

Wiadomości z Armenii sowieckiej, natomiast, dla bolszewików są o wiele gorsze. Ruch powstańczy, zasilany przez głodujących chłopów, wzrasta się z dniem każdym i o ile rząd sowiecki nie roz-

poźnie niezwołanej akcji aprowizacyjnej, może przerodzić się w żywiołowe powstanie.

W roku bieżącym zginęło wskutek nieurodzaju przeszło 80 proc. zasiewów. Mimo jednakże wiadomości sowieckich o „likwidacji” powstania w Gruzji, na Kaukaz wysyłane są ciągle nowe transporty czerwonych oddziałów. Ostatnio z Rostowa nad Donem wysłano do Dagestanu kilkanaście eszelonów czerwonej piechoty.

Pretensje Chin do Polski.

RYGA, 20.IX (tel. wł.—s). „Szanghajski Merkury” donosi, że rząd Chiński zamierza zażądać od rządu Polskiego zwrotu 115 tysięcy dolarów za przewóz przez Syberję oddziałów polskich. Podobne żądania rząd Chin ma wysłać również do rządów Łotwy, Czechosłowacji i Rumunii.

Wyznania komunisty.

Polska zbawiła Europę w roku 1920.

RYGA, 20.IX (tel. wł.—s). „Siewodnia” donosi: Znany komunistą angielski Newbold oficjalnie oświadczył, że ustępuje z szeregów angielskiej partii komunistycznej. „Zdrada” Newbolda to wielki cios dla angielskiej partii komunistycznej. Był on bowiem jednym z założycieli partii i pierwszym deputowanym komunistycznym w Izbie Gmin. W czasie jednego ze swoich wystąpień w parlamencie Newbold przysnął się otwarcie, że jest wyznawcą Moskwy. W rozmowie z dziennikarzami ostatnio Newbold oświadczył, motywując swoje wystąpienie z partii komunistycznej, co następuje:

— „Nadsięle na socjalną rewolucję upadły w roku 1920, kiedy bolszewicy zostali rozbici pod Warszawą. Wcześniej niż za 10 lub 20 lat wybuch światowej rewolucji jest niemożliwy i przeto niecelowe jest powtarzanie melodramatycznych frazesów o zbliżającej się rewolucji.

Newbold powrócił do partii robotniczej i będzie kandydatem na posła w czasie przyszłych wyborów.

Napady.

Dnia 9 b. m. koło wsi Dębniaki gm. Rudomińskiej pow. Wileńsko-Trockiego 3 bandyci w maskach uzbrojonych w karabiny dokonali napadu rabunkowego na powracającego z Wilna do domu Wiktora Rzezerbaka (m. Pawłowo, gm. Turgielskiej). Bandyci zrabowali 20 złot., 3 pary zegarków, oraz większą ilość skóry poczem uciekli.

W tymże miejscu po upływie godziny ci sami bandyci napadli na powracających do Rymonisk Karolinę Bohdziewiczową, której zrabowano 2 chustki, buty, 6 litrów nafty, 82 kilo soli, kilo słoniny oraz 20 złot. poczem uciekli do lasu.

Nad Bałtykiem.

Ekonomiczne zblizenie lotewsko-estońskie.

Podług „Lietuvy” w odbytej naradzie lotewskiej i estońskiej ministra finansów dotknięto kwestji realizacji zawartego w 1923 r. układu o zbliżeniu ekonomicznem. W rozmowie wyjaśniono, że wprowadzenie w Estonji jednostki pieniężnej—złotej korony, nie może tworzyć przeszkody do przygotowywania unji celnej, jak również nie może jej zerwać nowoprowadzone do Estonji podwyższenie sta na towary przywozowe. Obaj ministrowie są jednego zdania o znaczeniu stabilizacji pieniężnej, która powinna stać się najważniejszym zadaniem ekonomicznym - politycznym. Podobnie uzgodnione zapatrywania w sprawie pokrycia złotem i wysokocenną walutą zagraniczną emisji banknotów, uważając że pokrycie to w małych państwach powinno być większe niż w wielkich. (WILBI).

D/H. F. Mieszkowski

sp. z o. o. w Warszawie

Oddział w Wilnie

23 ul. Mickiewicza 23, tel. 2-99

Mebie w wielkim wyborze

| | |
|---|-------------|
| Łóżka angielskie | od zł. 40.— |
| Szafy dębowe fornierowane | 90.— |
| Kredensy dębowe fornierowane oszklone z lustrami | 245.— |
| Biurka pięcioszufladowe | 64.50 |
| Materace miękkie z trawy morskiej | 28.— |
| Stoły dębowe fornierowane, rozsuwane | 110.— |
| Krzesła wiedeńskie | 6.50 |
| Tualetki damskie, półkredensy, stoliki do samowarów, fotele, otomany, kozetki, szafki nocne i t. d. | |

Komplety:

jadalnie, gabinety, saloniki 650.—

Wielki wybór kompletnych sypialni, do najwykwintniejszych.

Hugo Hellroth.

Prawdziwy Gentleman.

Z upoważnienia autora przełożył z oryginału szwedzkiego

Konstanty Bukowski.

— Proszę o krawat, długi, brunatny, — rzekł do subiekta za ladą jednego z większych naszych naryganych konfekcji męskiej.

Zamierzalem bowiem udać się w podróż i oczywiście chciałem bardziej jeszcze wzmacnić na prowadzącej renome Stockholm w sztuce ubierania się.

— Oczywiście, krawat wiązany, rzekł subjekt, wyjmując jedną z szafek.

— Nie, odparłem, proszę o krawat już gotowy, szafkany na sprzączkę.

— Ależ takich dziś już nikt nie nosi, uprzejmie objaśni handlowiec. Wszyscy szafkują się...

— W każdym razie chodzi mi o krawat dawnego fasonu, odparłem stanowczo.

— Radziłbym szanownemu panu wziąć wiązany, przekonywał subjekt. Prawdziwy gentleman nie nosi nieświeżych krawatów.

Zdawałem sobie sprawę, iż muszę wyjaśnić prawdę. I z tonem człowieka, odstawiającego wielki swój smutek, rzekłem:

— Nie potrafię zawiązać krawatu.

Tysiące razy próbowałem napróżno, omal nie powykręcałem sobie palców i tyle narobiłem węzłów, że sam Aleksander Wielki nie byłby w stanie ich rozplątać. Nie potrafię.

Młody subjekt obserwował mnie ze współczuciem i z miną człowieka pojmującego w zupełności takie nieświeżości. Nie dał jednak za wygraną.

Wielu panów, przeważnie starszych, twierdziło to samo, oświadczył on, i dla tego mamy specjalną tabelkę, według której każdy może sobie zawiązać krawat. Bardzo proszę!

Podał mi rysunek, wyobrażający gentlemana w różnych pozach wiążącego sobie krawaty. Przypominał bardzo ilustracje do „Mego systemu” Müllera.

— Tutaj oto, mamy odpowiednie wzory, objaśnił subjekt. Najpierw układa się końce na krzyż, ot tak, następnie pociąga się za jeden z nich tak, a potem przekłada się drugi koniec w ten sposób...

— Dziękuję, dziękuję, rzekłem pokonany, proszę o ten krawat z tabelką.

Sporo miałem jeszcze czasu do odejścia wieczornego pociągu i udałem się do domu, ażeby włożyć nowy krawat według tabelki.

Kiedym w ciągu całych trzech kwadransów pracował nad wiązaniem krawatu, opanowałem mię zmę-

czenie. Krawat nie był jeszcze zawiązany, ale zato niosło wygnieciony. Gentleman na rysunku był niezawodnie mafiutem...

Poczuwa gospodyni u której mieszkalem snadź musiała usłyszeć moje stękanie, gdyż ostrożnie zajrzała do pokoju. Natychmiast zorientowała się w sytuacji. We dwie minuty zawiązała mi krawat, tworząc najbardziej elegancki i mocny węzeł, bez tabelki.

Wesoły i szczęśliwy podążyłem na dworzec Centralny, wykupiłem bilet do wagonu sypialnego i w kilka godzin później byłem w pogotowiu objęcia posiadanego mego górnego miejsca.

Zaledwie zdążyłem najbardziej widoczne w życiu codziennym ubranie, z przerwaniem przerwałem dalsze czynności toaletowe. Jak zrobić z krawatem? Gdybym teraz zawiązał węzeł, byłbym zmuszony przybyć nazajutrz bez krawatu do celu mojej podróży, gdzie krewni i przyszła małżonka mieli oczekiwać na stacji. Nie, lepiej nie zdejmować kołnierzyka i krawatu w ciągu całej nocy.

Z tem postanowieniem wśliznąłem się na moje miejsce w korytarzu prasowanej, w wysokim kołnierzyku i nowym krawacie za trzy i pół korony (z tabelką).

Była to niezwykle ciepła noc letnia; temperatura w przedziale równała się temperaturze dobrze

ogrzanego pieca, a kołnierzyk miałem na sobie istotnie za wysoki.

Przeocadziłem młki nie do zniesienia. Nigdy dotąd tyle nie wycierpiałem, ażeby być prawdziwym gentlemanem, co tej nocy.

Rzuciłem się niespokojnie na posłanie i w końcu musiałem obudzić moich miłych sąsiadów, spoczywających na dolnych miejscach.

Jeden z nich podniósł się na łóżku i jał na mnie podejrzliwie spoglądać. Wsunąłem się pod kołdrę tak, że głowa tylko była widoczna i udawałem śpiącego. On jednak zauważył kołnierzyk.

— Słuchaj, And'son*, szepnął do swego kolegi, And'son, czy nie słyszysz? Otóż, tam na górze, leży jakiś pan pod prześcieradłem *supelnie ubrany*.

— To podejrzane, szepnął drugi. Zamierzaj, widocznie, nas okraść i wyskoczyć z pociągu.

Po tej wymianie słów moi towarzysze podróży uskuteczнили szereg manipulacji. Na czem polegały, widzieć nie mogłem, sądziłem jednak, że umieszczali swe pugilaresy pod poduszkami.

Męcząca ta noc dobiegła wreszcie końca. Przybyłem do miejsca przeznaczenia, stosownie do programu, powitany przez krewnych

i narzeczoną. Wprawdzie kołnierzyk był teraz brudny i zmity, a i za to elegancki węzeł mojej gospodyni — nieświeży.

Z upragnieniem wycoziwałem odpowiedniej chwili, by zmienić kołnierzyk i skoro nadarzyła się sposobność pomyślenia o toalecie, zacząłem przemysłować nad rozcięciem krawata z tyłu i poleceniem krawcowi zaszyć go znowu. Plan ten spełnił jednak na nieczem, gdyż wobec niedzieli trudno było o krawca, mogącego naruszyć dzień świąteczny.

Z ciężkim sercem musiałem się zdecydować na poświęcenie węzła. Ostrożnie pociągnąłem za jeden koniec krawatu — i wówczas, wówczas zrobiłem wspaniałe odkrycie, o którym oznajmiam niniejszem nieśczęśliwej ludzkości, nie będącej biegłą odemnie w sztuce wiązania krawatów: Można zdjąć krawat bez naruszenia węzła w jego całości — przynajmniej o ile węzeł jest tego samego, co mój tytuł. Wsuwa się ostrożnie jeden jego koniec z węzła i wsuwa się w ten sam otwór, skoro go się ma nadożyć znowu.

Jest to niezwykle proste i da się zrobić w okamgnieniu (bez tabelki).

Koniec.

*) Skrócił niezwykle gośpolitego w Szwecji nazwiska Andersson. (Przyp. tłumacza).

Sprawy gospodarcze.

Utrudnienia przy emigracji do Ameryki.

W „Wychodźcy” znajdujemy następujące słuszne uwagi:

W stosunku do emigracji zajmujemy, i rząd, i społeczeństwo, stanowisko bierne. Państwa imigracyjne bez najmniejszej próby przeciwdziałania z naszej strony mogą wydawać przepisy najbardziej dzikie, konsultaty tych państw w Warszawie mogą je stosować w sposób jeszcze dzikszy.

Na wstępie należy stwierdzić, że konsulat amerykański nie zadawał się rolą, jaką mu przeznacza prawo i która polega na rozpatrzeniu podania wychodźcy i udzielenia mu wizy lub nie, stosownie do obowiązujących przepisów. Konsulat, z całą świadomością i wcale się z tem nie kryjąc, uprawia swoją własną politykę emigracyjną.

W r. 1922—23 konsulat obciął kwotę o 1,361 osób.

W roku bieżącym snowu mamy do czynienia z nawrotem do dawnych metod pomniejszania kontyngentu emigrantów, czyli tak zwanej kwoty.

Prawo emigracyjne dopuszcza do ładowania w każdym miesiącu 10 procent przysługującego kontyngentu, co czyni dla Polski 598 osób miesięcznie. Tymczasem konsulat amerykański zdecydował udzielić tylko 398 wist miesięcznie, przez co zaciągając ponadto 100 wist miesięcznie dla obywateli polskich, przebywających na obczyźnie, np. we Francji.

Nie wszyscy bowiem po otrzymaniu wizy wyjeżdżają do Ameryki, a następnie sposoby informowania przez konsulat — o czym — dalej — są takie, że znaczna część z pośród tych, co mają wyznaczony daleki dla otrzymania wizy, jedyną nie dostaje, nie mogą przedstawić żądanych przez konsulat dokumentów. Do tego samego celu sady się, saliszając do kwoty osoby, mające prawo wyjazdu poza kwotę, np. dzieciom, urodzonym w Ameryce, wyjeżdżającym wraz z rodzicami, urodzonymi w Polsce, wydaje się normalne wizy imigracyjne za odpowiednim numerem porządkowym; przetrzymuje się załatwienie formalności dla reemigrantów tak długo, aż przechodzą termin, w którym reemigrantom przysługuje prawo powrotu poza kwotę; zalega się nawet studentów do kwoty.

W karole wstępu, wysłanej do wychodźcy pocztą, konsulat żąda przedstawienia 7 różnych dowodów w dwóch odpisach, nie określając jednak dokładnie, jakie władze mają wystawić potrzebne dokumenty.

Emigrant z wielkim trudem zdobywa, wymienione konieczne dokumenty, przyjeżdża do konsultatu i wizy... nie dostaje, bo owe „konieczne dokumenty” okazały się wystawionymi ale przez właściwe władze.

W tych warunkach okazuje się, że nawet cierpliwość polskiego

chłopa ma swoje granice, bo oto do Urzędu Emigracyjnego zgłaszają się wychodźcy z prośbą o skrócenie starej wizy amerykańskiej i o nakazanie linii okrętowej swrócenia pieniędzy za kartę podróży. Aby ocenić należyte krek tego rodzaju, trzeba zetknąć się osobiście z bezmiarom piekła, które przechodzi kandydat do Ameryki w ciągu lat paru, nim cel swój osiągnie. I oto tuż przed drzwiami upragnionego „raju” (stara wiza zapewnia automatycznie otrzymanie nowej) wychodźca rezygnuje z wyjazdu. Widoznie, sztuka zatrudnia życia wychodźcy została doprowadzona do nieznanej w Europie doskonałości. „Metody” pracy amerykańskiego konsultatu nie są czemś, obowiązującym w całej Europie. We Włoszech, na przykład, tamtejszy Urząd Emigracyjny potrafił działalność konsultatu amerykańskiego sprowadzić do roli urzędu, rejestrującego liczbowo wychodźców, zakwalifikowanych do wyjazdu przez Urząd Emigracyjny włoski. Kwota włoska w ubiegłym roku wynosiła 42.057 osób i tyleż osób, odpowiadających, oczywiście, wymaganiam prawa amerykańskiego, wyjechało do Ameryki, według jednak, kolejności i porządku, ustanowionego przez Urząd Emigracyjny włoski.

Zapewne, rezultatów włoskich odrazu się nie osiągnie, ale wypieć stosowane w Polsce metody pracy konsultatu amerykańskiego można i należy.

Sprawa Needry.

RYGA. 20. IX. (tel. wł. — s). W pierwszym dniu rozprawy przedwio Andrejowi Needrze, po odczytaniu aktu oskarżenia, odbyło się przesłuchanie świadków. Między innymi zeznawali b. premier łotewski Ulanis, przewodniczący Izby posełkiej Werman, Wildman b. członek rady narodowej i Barchowski dyrektor departamentu szkolnego.

Ogółem przesłuchano 90 świadków. Na następnym posiedzeniu odbędą się mowy prokuratora i obrońców. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie. Sala rozpraw wypełniona po brzegi.

Obrady kongresu G. I. E.

WARSZAWA. 20—IX. (Pat). Komisja V-ta, materialnej pomocy akademikom, wysłuchała dalszych sprawozdań złożonych przez studentów włoskich i gruzińskich i przyjęła jednogłośnie rezolucję, nawołującą do okazania pomocy materialnej młodzieży gruzińskiej, znajdującej się obecnie w szczególności trudnych warunkach zarówno w Gruzji, jak i w całej Europie.

Przyjęto również propozycję referowaną przez delegata francuskiego, dotyczącą organizacji pomocy materialnej dla rosyjskiej emigracyjnej młodzieży akademickiej. Sprawa studentów C. I. E. do Europejskiej Studenskiej Rewii, referowana przez przedstawiciela Czechosłowacji, wywołała w powołanej specjalnej dla tej sprawy podkomisji żywioną dyskusję.

Na propozycję delegata polskiego p. Rudnickiego postanowiono powołać do życia specjalną komisję stałą C. I. E. złożoną z 5 członków, która zajęłaby się ostatecznym ustaleniem tego stosunku. Do komisji wejdą przedstawiciele Czechosłowacji, Francji, Anglii, Szwajcarii i Polski. Przy komisji utworzony będzie sekretariat do spraw pomocy akademickiej. Wszystkie te kwestje będą przedyskutowane wspólnie z przedstawicielami E. S. R. na konferencji w Paryżu w listopadzie b. roku.

jęciem w całej Europie. We Włoszech, na przykład, tamtejszy Urząd Emigracyjny potrafił działalność konsultatu amerykańskiego sprowadzić do roli urzędu, rejestrującego liczbowo wychodźców, zakwalifikowanych do wyjazdu przez Urząd Emigracyjny włoski. Kwota włoska w ubiegłym roku wynosiła 42.057 osób i tyleż osób, odpowiadających, oczywiście, wymaganiam prawa amerykańskiego, wyjechało do Ameryki, według jednak, kolejności i porządku, ustanowionego przez Urząd Emigracyjny włoski.

Zapewne, rezultatów włoskich odrazu się nie osiągnie, ale wypieć stosowane w Polsce metody pracy konsultatu amerykańskiego można i należy.

WARSZAWA. 20—IX. (Pat).

Minister Wyszni Religijnych i Oświecenia Publicznego, Miklaszewski odznaczył orderem kawalerskim „Polonia Restituta” następujących członków zarządu C. I. E.: p. Jana Gerarda, byłego prezesa C. I. E., p. van Leara, b. wiceprezesa C. I. E., p. dr. Jaromira Koneckiego, byłego wiceprezesa C. I. E. oraz p. Mothe, szefa delegacji francuskiej, na drugi kongres C. I. E. za zasługi położone na terenie C. I. E. dla sprawy polskiej.

Głód.

RYGA. 20. IX. (tel. wł. — s). Z Moskwy donoszą: w gubernji Saratowskiej w powiatach Chwołyńskim i Wolskim liczba głodujących włościan stale się zwiększa zapowiadana pomoc zbożowa radu episkopu się tłumy głodujących włościan ścigają do miast.

Śmiertelność wśród dzieci wzrosła o 40 proc. Ceny na artykuły pierwszej potrzeby podskoczyły ogromnie. Zamożniejsi włościanie wyzbywają się bydła w celu zakupu zboża na zapas zimowy.

Mac Donald o rozbrojeniu.

LONDYN. 20. IX. (PAT). Daily News donosi, że Mac Donald uczynił prawdopodobnie w dniu dzisiejszym doniesienie oświadczenie w sprawie stanowiska rządu brytyjskiego w kwestji rozbrojenia. Premier, zdaniem dziennika, udzieli dokładnych wyjaśnień w przedmiocie propozycji, dotyczących użytkowania floty angielskiej.

Napad pod Juraciszkami.

Nasz korespondent Nowogródzki donosi: dnia 15 IX na drodze Juraciskiej — Traby o godz. 24, zastrzelony został z zasadki p. Sikorski, właściciel majątku Bokaszyński, gdy wracał powozem do domu. Furman zaciągający konie uolecił bandytom. Zarządzone pośrogu. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że był to akt zemsty osobistej.

KRONIKA

NIEDZIELA
21 Dzień
Kalendarza Ap.
Jutro
Tomasza

Wschód słońca g. 5 m. 24

Zachód „ g. 17 m. 41

WILEŃSKA

— (I) Sprawa kar administracyjnych, min. spraw wewnętrznych wyjaśniło, że w obecnym okresie stabilizacji cen lechwiarskie zakusy zaznaczają się jaskrawiej, wobec czego konieczna okazuje się jeszcze potrzeba ścisłego stosowania ustawy o zwalozaniu lichwy.

Stanowcze wystąpienie odnośnych władz administracyjnych przeciwko osobnikom, uprawiającym lichwę, jest dostatecznie uzasadnioną koniecznością współdziałania wszystkich władz w akcji naprawy skarbu.

W miarę osłabiania się przejawów lichwy, ministerstwo wyda odpowiednie zarządzenie, aby władze działalności represyjną dostosowały do zmieniających warunków gospodarczych.

— (II) Podatek od jezior. Min. spraw wewnętrznych zatwierdziło z małymi zmianami statut, uchwalony przez sejmik pow. Brastawskiego w sprawie wprowadzenia podatku od jezior, z tem zastrzeżeniem, że podatek ten nie obejmie takich wód i jezior, od których eksploatacji posiadacz jezior odpłaca państwowemu podatkowi przemysłowemu, ponieważ wprowadzenie przedmiotowego podatku w wypadkach, zastrzeżeniem powyższemu objętych, sprzeciwiało by się postanowieniom art. 21 ust. o tymczas. uregulowaniu finansów komunalnych.

— (I) Opłaty akademickie. Na mocy rozporządzenia Min. oświaty i wyzn. relig. w sprawie opłat, obowiązujących w szkołach akademickich, w uniwersytecie S. B. w Wilnie ustalone zostały następujące opłaty.

I. Opłaty ogólne (na budowę domów profesorskich i studenckich): a) wpisowe 80 zł. jednorazowo, b) czynsz 50 zł. rocznie.

II. Opłaty specjalne (dla pokrycia wydatków, wynikających z używania materiałów i pomocy naukowych): a) pracowniane: wydział chemiczny 75 zł. rocznie, wydział lekarski, przyrodniczy i rolniczy: po 42 zł., architektury i sztuk pięknych po 21 zł., b) seminaryjne: wydział humanistyczny, teologiczny i prawniczy po 15 zł., c) biblioteczne (wszystkie wydziały) 6 zł. rocznie.

III. Opłaty różne: a) kasa chorych 8 zł., b) pomoc akademicka 20 zł. rocznie.

Rady wydziałowe są władne udzielić zwolnień i odroczeń, częściowych lub całkowitych.

— 60 jubileusz śmielec Traugutta. Stowarzyszenie uczestników powstania 1863/4 roku na czele z czołowym presem p. Święcickim

kim przystąpiło do zbierania składek na budowę pomnika Romualdowi Trauguttowi, który ma stanąć w miejscowości Sostakowie niedaleko Brzeźnia Litewskiego, miejscu urodzenia bohatera. W tym celu weterani wzywają jaknajszersze masy społeczeństwa do hojnego składania ofiar na pomnik dla dyktatora powstania styczniowego.

— (I) Popieranie przemysłu ludowego. W Nr. 80 „Dziennika Ustaw” ogłoszona została ustawa o popieraniu przemysłu ludowego.

Ustawa ta upoważnia Min. Skarbu do udzielenia gwarancji skarbu państwa za zobowiązania, zaciągnięte przez przemysł ludowy i domowy, oraz przez twórcze kooperatywy i zrzeszenia.

Za przemysł ludowy uważa się wytwarzanie przedmiotów użytkowych i zdobniczych o cechach etnicznych we własnych warsztatach pracy.

Gwarancja ta trwać będzie przez okres 5 lat i udzielona będzie w pierwszym roku do wysokości 100 tys. zł., zaś w następnych dwóch latach zwiększać się będzie o dalsze 50 tys. zł. rocznie. Odsetki są nie wyższe, jak 6 proc. w stosunku rocznym.

Próby pomocy finansowej skarbu państwa udziela poparcia także przez utworzenie funduszu zasiłkowego.

— (I) Pożyczki na odbudowę. Wydane zostały rozporządzenia wykonawcze wyjaśniające oraz okólniki do ustaw o odbudowie kraju.

Obecnie wszystkie poszkodowani przez wojnę właściciele budynków i gospodarstw mogą otrzymywać pożyczki na odbudowę, które, a ile właściciele ci odbudują się w określonym czasie, mogą być umorzone.

Składanie podań poszkodowanych odbywa się w poszczególnych starostwach, gdzie również zapadają decyzje o udzieleniu pożyczki.

— (I) Magistrat a ceny na artykuły pierwszej potrzeby. Magistrat, opierając się na danych, zbieranych przez miejskich urzędników targowych, notuje ceny na artykuły pierwszej potrzeby.

Notowania te dalekie są często od rzeczywistości, np. ceny w sklepach spółdzielni rolniej Kresowego Związku Ziemiaków (K. O. K.) znacznie niższe, niż te, które notuje Magistrat.

Zapewne miejsca urzędnicy targowi nie badają cen, a notują te, które im dają paskarze.

— (I) Posiedzenie Wileńskiej Rady Ekonomicznej. W dn. 18 września, pod przewodnictwem p. St. Wańkowicza, odbyło się posiedzenie Wileńskiej Rady Ekonomicznej w sprawie wyjaśnienia potrzeb ekonomicznych naszego kraju w związku z przybyciem do Wilna dn. 22 września ministra handlu i przemysłu p. Kiedronia.

Referaty o położeniu handlu i przemysłu w naszym kraju i ósrod-

Teatr polski.

„To, co najważniejsze” widowisko fantastyczne w 4-eh aktach F. Jewreinowa.

Im dalej na północ i wschód tem częściej słyszymy: „Życie jest męzarne, okrutne, bolesne, to ciągły kryminał i krywdra, zapominajmy o nim, odywajmy się od rzeczywistości za pomocą wódki, kokainy, sztuki lub mistycznych rozmyślań, nie próbujmy nie zmieniać, bo to się na nie nie zda. Od początku świata było źle, jest i będzie. Światem rządzi nieublagany szatan, silniejszy od Boga...”

Im dalej się zachód, i południe tem częściej się słyszy, że życie jest piękne, bujne, wspaniałe, a jego okrucieństwa i błędy są jak dzikie, silne zwierzęta, które oziębłą mocą intelektu ujawnia tak, jak mocą ducha wależy z pierworodnym w sobie bydlęciem, z nadształtą zwiolstwa, i ta jest podstawa szczęścia i postępu na ziemi, zaś dla dusz wierszących ukojeniem na wieczność oia.

Nie mógł też gdzieś indziej jak w Rosji, urodzić się i działać Jewreinow, ze swą fantastyczną i nierealną, ale ciekawą jako objaw psychiczno-narodowy i jako próba nowych dróg w teatrze, teorią „teatralskości życia”.

Jestem świadkami ostatniego wypuchu sensu życia pożytkiem, w czysto estetycznym znaczeniu. Baska przyszłość wstępuje nam po wstępnym uszanowaniu utworu artystycznego, wyjątkiem w jego formie. Nieudugi będą najuprzejmiej oczekiwali formę jako istotną treść sztuki, a wszystko pozostałe (pozastetyczne-

na idee, fabule) będą uważali, jedynie za balast pochodzący „ode stiego”, oto co pisze w owym manifestie „Teatr dla teatru” apologeta teatralskości Jewreinow, głosiciel zasady, że teatr trzeba przeszywać „teatralskością”, (to nowe określenie czy ma oznaczać sztuczność sztuki, czy jej fluoryzacyjność? Przesłanie piętnaście reżyserów różnych teatrów, do których ciągnęło go od młodości niekie, przeparcie, bo już w szkołach urządał dla uczniów arlekinady i to było dlań „najważniejsze”, rolę i dalszą teatralskość przesuwa ze sceny w życie i przypisuje mu, z właściwością duszy rosyjskiej do utopji, rolę obrzygnię, lekarza, parakleta, dobroczyńcy, Mękaśa, mogącego za pomocą kilku grymasów i kolorowych łachmanów uszczęśliwić ludzką. W swych liśnych pismach „Teatralskie innowacje”, „Dokąd idziemy”? i t. p. stawia teorię „prezentowania życia za pomocą „prezentowania go teatralskością”, zwalczania realizmu w sztuce i wprowadzania w szarą, smutną codzienność, ślady szczęścia, choćby za pomocą upokorzącej gdy się odkryje, komedji.

Marzy mu się wielki teatr — życie i pod tym kątem ogląda ubiegię dzieje ludzkości: „Usprawiedliwienie, obrona i apologia życia przez piękno, przez sztukę, utrwalenie się głęboko i mocno. Gdy zaś w sztuce forma stanie się treścią, przedstawimy szkaradną zewnętrzną formę życia w niewidzialną i niesłychaną piękność. Teatr będzie nowym nauczycielem. Uteatralnić życie, oto co będzie obowiązkiem każdego artysty. Zrozumiemy wtedy nowy rodzaj reżyserów życia jakimi

mi byli: Parykles, Napoleon, Neron, Ludwik XIV” (no i Lenin z Trockim).

Na teorię silnych ludzi, którzy „reżyserują” dzieje narodów i obracają innymi jak pionkami, można się zgodzić. O wpływie teatru oczyszczającym duszę, pisł już Arystoteles w swej poetyce; misterja w Eleuzis, które były napoty widowiskami, na polu religijnym obrzędkiem, jak wszystkie objawy kultu w starożytności, są dowodem, że duszy ludzkiej, a bardziej myślowości oświełka, nie wystarczy mistyka uosun, musi widzieć ich inscenizację i urządać ciągłe „prezentowanie” swych wspomnień, „prezentowanie” tradycji, pojęć. Wiele rzeczy w życiu jest już oddawna „teatralskowanych”: wojskowe parady, uroczystości historyczne i rodzinne, rozmaite obrządku towarzyskie i bodaj wszystko, co nie wypływa z naturalnego naszego popędu, ale jest dziedziczością i awyroszajem, uświeconym gestem, sztucznością swoją nasycającym esesami niccoś treści.

Otoż w tem jest utopijność pomysłu Jewreinowa. Jakże zdoła on wzmóc myślenie, współczesnemu człowiekowi, żeby zamknął świadomości choćby na krótko, oczy na rzeczywistość i cieszył się własnym i otoczenia komedjanctwem? Nie wszyscy, dzięki Bogu, są pokoszliwionymi tykami z pasjonatu, gdzie eksperymentuje dr. Fragola, a normalny, silny człowiek, potokroć wybierze raczej bardzo srogą i bolesną Prawdę, niż mgliste, obłudne i chore w zarodku, kłamliwe szczegóły, choćby mu okuliwo ulgę przyniosły miało. Tylko słabi boją

się i uciekają od Prawdy i toną w puchu obłudy, w życiu odegrany waleczny teatr ze sobą i otoczeniem. Nie można zmusić ludzi by byli szerszeliwymi za pomocą teatralszych gestów, sprzeczcie to, co przez usta dr. Fragoli wieszczą Jewreinów w psychikę swych bohaterów, że są najpospolitsze gęsty, nawet nie żadna szlachetna, wielka siłda idei, czy chimery ogólnoludzkiej. Ze się w ostatnim akcie nie idą wszyscy topić, z rozpaszy że byli eszukałi, to już dowolna interpretacja autora, sprzeczną z ogólną psychiką. Już Dante śpiewał „Nessun maggior dolore que ricordo il tempo felice”, a ten akł miał na bół i radość. Któż szlachetny nie podespęze wstrętem wszelkich wspomnień szczęścia, epartych na kłamstwie dobrowolnem i świadomem?

Inna rzecz słudzenia wynikające z woli sprawców i którym sami ulegają, inna rzecz tworzenia koło siebie, ze szerszej ku bliższemu życiowości, słotej chimery, jak to robi lekkoduch student z „Płaka” Szaniawskiego: „Aby było wesoło”, choć przez moment!

Ale wolno każdemu próbować i szukać nowych dróg. Noweś pościaga i popłaca. Jewreinów jest szerszym adeptem swej utopji i wojuje o nią od lat wielu, a wśród dziwolągów nowoczesnego teatru rosyjskiego, jego koncepcje nie są najświatelsze. Coż byśmy bowiem powiedzieli na przedstawienie w stylu Meyerholda, który buduje w ociu wydobycia czynnika rytmicznego, konstruuje pionowe, nadaje scenie formę brył geometrycznych, a Romeo i Julię, lub Fedrę, wystawia kubitścianki! To dopiero

musi być rozkosz dla oczu... zero-watych!

A misterjum pod golem niebem, gdzie w widowisku „Zdobycie Ziarnowego Pałacu”, lub „Bunt Stienki Rasina”, bierze udział 100.000 osób i w religijnej ekstazie dla sztuki, zapominają o potwornych klęskach całego kraju. Miświczny komunista Meyerhold, zastósował do aktora bio-mechanikę czyli „przeznacza mu, funkcję społeczną, czyniąc zeń demonstrację idealnie zorganizowanego ciała ludzkiego”. Budowie wyrażają rozmaite czynniki życia ludzkiego, żelazo, srebro, ułożone w trójkąty i kwadraty, służą do wyrażenia siły vitalnej, młocarkami, działają maszyną do pisania i wśród tego robotnicy, dają wyraz nowej estetyce, estetyce maszyn, symbolu proletariatu (i jego nędzy). To program teatru Proletkultu, Kriwoj Dżimmi i t. p. A no, zobaczmy jak długo to potrwia i co to daw przyszłości? Z naszymi przestarczałymi pojęciami estetyki i zdrowego sensu nie ma nie wspólne. Ale nie było nigdzie powiedziane żeby zasady estetyki były niewiarzszonami kanonami, a zdrowy sens jeśli jest konieczny w życiu codziennym, to w dzień święty, w prugu świątyni sztuki, wolno go odrzucić jak stary sandał zakurzony...

Nie przedłużając feljetonu o teatrze, dodaję należy tylko, że szatka Jewreinowa, grana już w Wilnie z należytym pletyzmem i tym razem dala widowisko nader atawane; obsada, prawie jednako-wa, przy kilku rolach pierwszorzędnych była odpowiednia i dawała nastroj o jaki autorowi chodziło: pół prawdy, pół bajki. Hro,

kach do zwalczania obecnego kryzysu wygłosił p. Miśkiewicz w imieniu Związku kupców chrześcijańskich. Kroszka w imieniu stowarzyszenia handlu i przemysłu.

Rada Ekonomiczna zaaprobowała tezy referatu i uchwała zważyła dla przyjęcia p. ministra uroczyste posiedzenie Rady, na którym prezes Rady przedstawi ministrowi potrzeby miejscowego handlu i przemysłu.

Co zaś do poszczególnych zadań różnych gałęzi przemysłu i handlu, to uchwalono przekładać takowe osobno na audjencje u ministra.

W końcu postanowiono wydać na cześć ministra obrad w sali hotelu St. Georges.

— Inspekcja Komendy Policji. Dn. 20 b. m. Delegat Rządu p. Władysław Raczkiewicz dokonał inspekcji Komendy Okręgowej Policji i Komendy Policji na miasto Wilno oraz przeglądu stacjonowanych w Wilnie oddziałów policji. Po odebraniu raportu od Komendanta XVI okręgu p. Delegat Rządu przemówił do uszykowanych oddziałów policji, podnosząc doniosłość ich służby na straży bezpieczeństwa i spokoju w państwie, oraz podkreślając, iż będzie wymagał dokładnego wypełnienia zadań, ciążących na organach wykonawczych administracji.

— Audjencja u Min. Kiedronia. Przybywający dnia 22 b. m. do Wilna Minister Przemysłu i Handlu p. Kiedroni udzielił będzie audjencji tegoż dnia od godziny 11-ej do dwunastej i pół.

— Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich. Podaje do wiadomości swych członków i ogółu kupiectwa, iż wobec przyjazdu do Wilna Ministra Handlu i Przemysłu p. Kiedroni w celu zaznajomienia się ze stanem w Handlu i Przemysłu — urzędują łącznie z eschami w d. 28 r. b. we wtorek o godz. 2 w górnej sali hotelu Georges'a śniadanie dla przywitania p. Ministra i towarzyszącego z nim się zbliżenia. Kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy, którzy ze względów technicznych mogliby zostać pominięci i nie otrzymać zaproszeń na powyższe śniadanie mogą zgłosić swój udział bezpośrednio w administracji restauracji Georges'a.

— (1) Komisja kwalifikacyjna. W dn. 23 września w Komendzie P. P. odbędzie się posiedzenie Komisji Kwalifikacyjnej dla przyjęcia na posady funkcjonariuszów policji państwowej.

Na posiedzenie to został wydelegowany z ramienia Magistratu Komendant miejskiej straży ogólnowej p. M. Waligóra.

— (2) Sprawa zaburzenia ul. Szkaplernej. Delegat Rządu przekazał do Magistratu podanie mieszkańców ul. Szkaplernej o zaburzenie tej i przylegających do niej ul. z tem, żeby Magistrat zawiadomił p. Delegata, co zamierza uczynić dla załatwienia tej sprawy.

— Zjazd XX. Prefektów. Dnia 22 i 23 bież. m. w lokalu Uniwersytetu Stefana Batorego przy ul. S. Tojańskiej odbywał się będąc obrady dorocznego Walnego Zjazdu Koła Księżych Prefektów Diecezji Wileńskiej. Zarząd Koła prosi o przybycie na Zjazd wszystkich Księżych, interesujących się sprawami duszpasterstwa nad młodzieżą szkolną.

— Dyr-keja Poczty i Telegrafów. Zawiadomienie, że z dniem 17 września r. b. została uruchomiona służba telefoniczna i telefoniczna w agencji pocztowej Łuczaj, pow. Dunowieckiego.

— (3) Sprawa Leoniszek. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej, w związku z dyskusją w sprawie wydzierżawienia uniwersyteckiego S.B. majątku Kuprjaniszki, podniesiona została sprawa dzierżawy folwarku Leoniszki.

Radny Nagrodzki, który z ramienia Rady Miejskiej miał powierzone dożyć nad szkołą gospodarstwa w Leoniszkach, gotów był natychmiast referować o stanie gospodarstwa w tym folwarku, wydzierżawionem przez Koło Polek.

Uchwalono jednak sprawę tę położyć omówić najpierw na posiedzeniu miejskiej komisji gospodarczej a następnie z odpowiednim wnioskiem wprowadzić na następne posiedzenie Rady Miejskiej.

— Przyjazd znakomitej śpiewaczki amerykańskiej. Dn. 11-go października zjechała do naszego miasta znakomita koncertantka amerykańska, obdarzona fenomenalnym kolostratem sopranem Miss Berry Clifford. Szczegóły podamy w najbliższym czasie.

— (4) Choroby zakaźne w Wilnie. W ubiegłym tygodniu zachorowało w Wilnie na tyfus płamisty 1, brzuszy 20, płoński 5, błonicy 1 i odrę 4 osoby.

WIADOMOŚCI WYDAWNI CZE.

— Wiadomości Literackie Nr 38 przynosi ciekawy artykuł K. Izykowskiego o „niezrozumiałości” młodej poezji polskiej, wspomnienia H. Skarbkę z wizyty u Conrad, nowela J. Kaden Bandrowskiego „Tajemnice i przyjaźni”, przykłady A. L. Czerny z poety francuskiego Larbauda, szkice o najnowszej literaturze hiszpańskiej, uwagi z powodu pięćdziesięciolecia publicysty wiedeńskiego Krausa, wreszcie obfity dział aktualny.

— Gazeta Administracji Polacji Państwowej. W kolejnym zeszytach 37 przynosi szereg doskonałych artykułów z dziedziny administracji i prawa. Między innymi na plan pierwszy wysuwa się artykuł prof. Dr. Fryderyka Ziolla p. t. „Czy można zmienić rozporządzenie waloryzacyjne Bogaty dział informacyjny dopełnia całości.

— Stadion poświęcony jest sportowi automobilowemu i wynikom polskiego rekordu szybkości. Poza tem znajdujemy obfita kronika sportowa wszystkich dzielnic Polski. Szata graficzna „Stadionu”, jak zwykle okazala.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. Za kilka dni sezon letni Teatru Polskiego będzie zakończony. Do tego czasu grana będzie sztuka Jewelowa „To, co najważniejsze” — codziennie.

W środę otwiera sezon zimowy Na dzień ten Teatr Polski przygotowuje z wielkim nakładem pracy niesmiertelne dzieło Wyspiańskiego „Wesele”.

— Przedstawienie szkolne. Dzień w Teatrze Polskim grana była o g. 12 w notulnie „Słuby pamiętnika” dla młodzieży po raz ostatni.

— Koncert Leo Sirota. Dnia w sali Lotnia da koncert — recital słony pianista Leo Sirota.

Program składa się z kompozycji: Chopina, Schumana, Schuberta, Strawińskiego, Scarlatti, Tausiga.

Początek koncertu o g. 5 pp.

— Teatry w Katowicach i Sosnowcu prowadzone będą pod znakiem i energiczną ręką dyrektora Henryka Czernieckiego. Na obie te sceny został skompletowany personel złożony z wybitnych sił artystycznych. W skład komedii i dramatów wchodzi 40 osób; w operach solistów 20 osób; chóru, corpa de balet i baletu — 42 osoby; skład orkiestry 31 osoba. W ogóle na tych dwóch scenach pracować będzie z górą 160 osób, włączając personel techniczny i administracyjny. Inauguracyjne przedstawienie w Katowicach naznaczone na sobotę 20 b. m., na które dany będzie „Wielki człowiek do małych interesów” A. hr. Fredry. Pierwsze przedstawienie operkowe rozpocznie „Biały mazur” Lehara.

W Sosnowcu sezon rozpocznie się dopiero w czwartek dn. 29 b. m. Opóźnienie nastąpiło z powodu ogłoszonego remontu teatru, który wskutek porobionych zmian i wprowadzenia wielu ulepszeń zyskał tak na względzie estetycznym, jak również daje możliwość lepszego wystawienia sztuk pod względem technicznym.

Jest to dzień zakrój imprezy na dużą skalę, a znając zamiłowanie i ruchliwość dyr. Czernieckiego, można się spodziewać, że placówka ta spełni swoje zadanie pod każdym względem zadowalającym.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Zabójstwo oraz samobójstwo. We wsi Przeobrażone gm. Piskiej pow. Dziśnieńskiego 27 letni Grzegorz Szybo 3 wystrzelił z rewolweru ciężko ranił 22 letnią Leję Borzanównę następnie wystrzelił w czło pozbawił się życia. Przyczyna samobójstwa oraz zabójstwa — nieznana.

— Podpalenie woli. We wsi Ożerowie gm. Boguskiej pow. Dziśnieńskiego powstał pożar w czasie którego spaliło się 13 domów mieszkalnych. Straty wynoszą 50 t. złot.

— Zaginięcie Stanisław Zwiryn (Legionowa 49) powiadomił policję o zaginięciu jego syna 11 l. Józefa.

— Pożar. W odleśniku 1 t. (d. Nowo) Świećlan wskutek niedługo stanu komina spaliły się zabudowania 2 szwadronu pólku ulanów.

— Nagły obłęd. W obrebie 3 kom. pol. zatrzymano obłąkanego Mojżę Jakowskiego, który dusił i męczył żonę.

— Konfederacja. Zygmuntowi Lubaczewskiemu (Senatorska 25) z podwórku skradziono kosa wartości 300 zł.

— E. Woinowici (wies Terlanen gm. Landwarowski) skradziono z pastwiska kosa wartości 600 zł.

— Wojownicy legionistów. Dn. 19 b. m. na ul. Wersowskiej sierżant 1 p. legionowy, Roman Popławski napadł na Aleksandra Nagata (Wersowska 26), któremu rewolwerem kilkakrotnie uderzył w głowę, raniąc go do krwi.

— Kopnięty przez konia. Dn. 20 b. m. w stajni policji konnej (Zeligowskiego 4), został kopnięty przez konia w żołądek posterunkowy E. Rostomowski. Pogotowie poszkodowanego odwiezło do szpitala św. Jakóba.

— Powiesił się. Dn. 19 bm. w celu pozabawienia się życia powiesił się 72 letni Antoni Wojasowa (Sybirska 20) przy czym samobójstwa dokonał przy pomocy żony.

— Otrucie. Dn. 20 bm. otruci się ołowiem 25 letnia Aleksandra Rudzińska (Bulwarska 6). Lekarz pogotowia desperacko udzielił pierwszej pomocy. Przyczyna samobójstwa sprzeczka rodzinna.

— Śmierć w wagonie. Dn. 20 bm. w pociągu Nr 812 pomiędzy stacją Jaszunami a torbanami zmarło w wagonie dziecko 7 miesięczne Władysław Kuzel.

— Wyredna matka. Policja zatrzymała Marię Kulkową (mieszkała Rukojnie) która zadusiła swoje dziecko 4 miesięcznego Feliksa. Trupa dostawiono do kosznic przy szpitalu św. Jakóba.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Z Uniwersytetu Lubelskiego. Wpisy dla nowowstępujących do Uniwersytetu Lubelskiego zaczynają się dn. 15 września. Kandydaci muszą przedstawić: 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo dojrzałości, 3) dokument wojskowy, 4) świadectwo moralności, 5) ile upełniła dłuższą przerwę po ukończeniu szkoły średniej, 5) świadectwo

odejścia o ile student przenosi się z innej uczelni. Przy sposobności zaznaczamy, że Uniwersytet Lubelski składa się z Wydziałów:

1) Teologicznego, 2) Prawa Kanonicznego, 3) Prawa i Nauk społeczno-ekonomicznych (wydział ten dzieli się na sekcję prawną i ekonomiczną) i 4) Humanistycznego.

Na sekcji ekonomicznej w bieżącym roku akademickim będzie otwarty rok trzeci. Szczegółowych informacji udziela Kancelaria Uniwersytetu Lubelskiego.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Przerabianie marek na papier do opakowania. Od dłuższego czasu Bank Polski, jako likwidator P. K. K. P. wysyła do Włocławka po kilka wagonów wygodniowo wycofanych z obiegu marek, które są w tamtejszej fabryce papieru przerabiane na zwyczajny papier do opakowania. Zapłata otrzymywana z fabryki za dostarczoną makulaturę, mimo znacznych kosztów transportu, nie tylko pokrywa wszystkie wydatki, lecz daje pewien zysk, który otrzymuje ministerstwo skarbu.

Celem zaznajomienia się z kontrolą zaprowadzoną przy niszczeniu biletów markowych w papierach tamtejszej wyjeżdżał w b. tygodniu do Włocławka prezes Banku Polskiego p. Stanisław Karpiński.

— Zwiększenie się wpływów podatkowych. W sierpniu uległy zwiększeniu w porównaniu z lipcem zarówno wpływy z podatku bezpośredniego, jak i pośredniego. W lipcu podatki bezpośrednie dały bez podatku majątkowego 17,3 mln. zł., w sierpniu 19,3 mln. zł. Na to zwiększenie wpłynął w sierpniu podatek przemysłowy, który w sierpniu dał 13 mln. zł., gdy w lipcu 11,9 mln. zł., oraz podatek dochodowy, który przyniósł w sierpniu 3,9 mln. zł., gdy w lipcu 2,6 mln. zł.

W podatku pośrednim uległ znacznemu zwiększeniu wpływ z podatku od spirytusu (w sierpniu 11,7 mln. zł., gdy w lipcu 9,7 mln. zł.), oraz wpływ z podatku od cukru (w sierpniu 9,9 mln. zł., gdy w lipcu 8,5 mln. zł.). Ogółem podatki pośrednie dały w sierpniu 24,6 mln. zł., gdy w lipcu Skarb Państwa z tego źródła otrzymał 21,4 mln. zł.

Wpływ z cel. przywozowych również uległ zwiększeniu z 20,7 mln. zł. w lipcu na 21,4 mln. zł. w sierpniu.

Pozatem uległy w sierpniu zwiększeniu wpływy z opłat stempelowych, świadcząc o przełamywaniu się kryzysu i o ożywieniu handlu.

Opłaty od dokumentów przywozowych dały w lipcu 184 tys. zł., w sierpniu zaś 227 tys. zł.

Opłaty rachunków i poświadczeń odbioru dały w lipcu 565 tys. zł., w sierpniu 604 tys. zł., opłaty stempelowe dały w lipcu 1 sierpnia mniej więcej jednakową sumę 1,6 mln. zł.

KRONIKA REKLAMOWA.

— Coraz ich więcej. Minęły te czasy, kiedy głównymi dostawcami towarów Norymberskich i galanterii byli kupcy z ulicy Niemickiej i sąsiadujących z nią zaułków. Od lat już paru otworzony został w Wilnie hurtowy skład powyższych towarów, należący do p. Franciszki Fricki przy ul. S. Tojańskiej 6. Jest to najtańsze polskie źródło kupna ul. i pociągów, o czym warto się przekonać.

— Przemysł stolarski w Wilnie przed laty szeroko był rozwinięty i produkcja łutejszych zakładów stolarskich poszukiwana była na rynkach Petersburskich, Moskiewskich i całej Rosji, zawiązującą ożemu zakłady w Wileńskie stolarstwo bardzo się rozwinęło i stanowią poważną gałąź naszego przemysłu. Z czasów tych i obecnie szeroko znanym jest zakład p. Młodzieckiego przy ul. Wileńskiej 34, meble którego upiększają apartamenty nie jednego mieszkańca miasta naszego.

W najbliższym czasie ukazuje się specjalny numer „Gazety Warszawskiej” poświęcony specjalnie handlowi i przemysłowi Ziemi Wileńskiej, oraz Kresom.

Wydanie tego numeru powierzono zastępcy redaktora biuro ogłoszeniów p. Grabowskiego, Młodzieckiego Nr. 4.

Szczegóły podamy w najbliższym czasie.

Sport.

— Międzynarodowe zawody akademickie. Trzeci dzień zawodów międzynarodowych przyniósł piękne punkty programowi lekkoatletycznego, w którym lekkoatleci polscy zaszczynie się odznaczyli, zdobywając kilka miejsc, oraz bijąc dwa rekordy polskie. Zostawiając oświadczenia zawodów tych po ich zakończeniu podajemy następujące wyniki drugiego dnia zawodów lekkoatletycznych:

Bieg 4×100: 1) Polska (Weiss, Kostrzewski I, Piątkowski i Dąbrowski) 45,8 sek. (rekord polski), 2) Estonia, 3) Francja. Rzut kulą: 1) Sempé II m. 33,5 cm., 2) Simon II m. 59,5 cm., 3)

Neumann (Estonja) I m. 90 cm. Pierwsz dwaj z Francji.

Skok w dal: 1) Doskonały Ever z Estonji 655 cm., 2) Neumann (Est.) 605 cm., 3) Krutloff (Fr.) 577 cm.

Bieg 100 m.: 1) Porritt (N. Zel.) 10,9 sek. zwycięzca (trzeci na Olimpiadzie) bije łatwo, ustanawiając niebywały u nas czas, 2) Weiss (Polska), 3) Porritt (Fr.).

Bieg 800 m. przynosi wspaniałe zwycięstwo Kostrzewskiemu, który bije Francuza Villeneuve, ustanawiając nowy rekord polski 2 m. 0,4 sek. Na trzecim miejscu przychodzi Tinsfeld z Estonji.

W przedbiegach na 200 m. zajmują miejsca: Piątkowski (Pol.) przed Meran (Włochy), Porritt (N. Zel.) przed Jachor (Fr.), oraz Weiss (Pol.) przed Fournier (Fr.).

W turnieju szermierczym brali udział Włosi, z których Chavatti i Velponi reprezentowali Włochy na Olimpiadzie. W spotkaniach na florecie drużyna polska uległa bezapelacyjnie, gdyż jedynie Pappé, polski olimpijczyk odniósł zwycięstwo nad Włochem More, wszystkie zaś inne spotkania zakończyły się klęską naszych szermierzy. We florecie pierwsze miejsce zajął Chavatti 4 zwycięz. 3 touch., 2) Velponi 4 zwycięz. 3 touch., 3) Piutzi 4 zwycięz. 3 touch., 4) More 3 zwycięz. 14 touch. Do spady stawał jedynie z trzema polskimi Laskowski, który na cztery spotkania wygrał jedno.

Ze świata.

— Jubileusz tlenu. Dzisiejszy przewrót w chemii, będący skutkiem odkrycia radu przez p. Curie-Skłodowską, porównać można do przewrotu, wywołanego swego czasu w tej nauce przez odkrycie tlenu. Wówczas jeszcze hołdowali chemicy przekonaniu, że zjawisko ognia jest skutkiem wspólnej wszystkich ciał zapalnym materji, którą nazwano flogistonom, a nadającą tym ciałom własność zapalania się i gorzenia. I tak zakorzenione się to przekonanie, że nikomu z uczonych nie przychodziło do głowy sprawdzić, czy jest słuszne.

Dopiero nie uczonej chemik zawodowej, lecz dyletant, zajmujący się chemią w chwilach wolnych, duchowny angielski, Józef Priestley, dokonał odkrycia, które miało wywołać przewrót w tym kierunku. Już w 1777 r. Priestley, dokonując doświadczeń chemicznych, zdołał nasycić wodę kwasem węglowym, stwarzając przez to nowy przemysł, mianowicie wyrób wody sodowej i sztucznych wód mineralnych. Wreszcie po innych jeszcze doniosłych odkryciach w dziedzinie chemii, osiągnął najważniejsze, mianowicie dnia 1-go sierpnia 1774, nagrzewając tlenek rtęci, otrzymał gaz, w którym świeca płonęła jaśniej, niż w powietrzu zwykłym, a tleniące się trociny wybuchły płomieniem. Priestley wszelako nie posiadał dość wykształcenia gruntownego, aby ze zjawisk tych wyciągnąć odpowiednie wnioski i pozostał upartym zwolennikiem teorii flogistonu, odkryty zaś przez siebie gaz uważał za powietrze przez flogiston wydzielone. Zresztą i chemik szwedzki, Wilhelm Scheele, który w rok później, niezależnie od Priestley'a, otrzymał również tlen, nie był mędrzy od swego poprzednika. Dopiero ojciec chemii nowoczesnej, słynny chemik francuski, Antoni Lavoisier, któremu Priestley, podczas pobytu w Paryżu opowiedział o swem odkryciu, ocenił że należyście i dowiódł, że produkty spalania są związkami ciał spalonych tlenem, i że teoria flogistonu musi ustąpić miejsca teorii utleniania.

Priestley jednak, jakkolwiek dokonał jeszcze później całego szeregu ważnych odkryć chemicznych, nie ośmielił uznać nowej teorii Lavoisiera, która wywołała wśród chemików ówczesnych zafartą walkę i stał uparcie w szeregu flogistów, przeciwnie wyznawcom nowej teorii utleniania.

Bądź co bądź jednak dzisiaj, obchodząc jubileusz stućdziesiątolecia tlenu, musimy z wdzięcznością przypomnieć nazwisko dyletanta, któremu wiedza zawdzięcza odkrycie znaczenia epikowego.

— Tajemniczy szczep karłów w puszczy podzwrotnikowej Afryki. Fantastyczne wersje, obiegające od dziesięciu lat literaturę i prasę krajów cywilizowanych, o ukrywającym się w tajnikach nieprzebadanych puszczy Afryki centralnej plemieniu karłów, uważane przez wielu za brednie w rodzaju baśni „Tysiąca i jednej nocy”, znalazły potwierdzenie w odkryciach całej plejady uczonych, którym udało się nawet zbadać wsłone dokładniej właściwości tych dziwnych ludzi.

Pierwsze szczegóły, dotyczące plemienia karłów, zwanego Akka, sięgają jeszcze połowy XIX stulecia. Mianowicie uczonej Lenz przedstawił ich jako karłów wysokości 1 metra 32 cent., aż do 1 metra 40 cent., o okrągłej głowie, osadzonej na cienkiej szyi, szerokiej ramionach, silnych rękach i nogach, wiszących brzuchach, o barwie skóry brudno-żółtej, podobnej do barwy miedzi. Jedynym zajęciem Akkajczyków jest polowanie, do którego używają łuku.

Bliższe szczegóły, dotyczące tajemniczego plemienia, podaje Huteru w czasopiśmie „Cu-go” pod tytułem „Les negrilles de l'Uels et de l'Ubangi”. Według niego, ziemia, zamieszkiwana przez plemię karłów, leży między Gabonem a wielkimi jeziorami i belgijskim Kongo w równikowym lesie Kasai i Ubangi. Jednakże napóróżno poszukiwano kraja Akka, ponieważ karły żyją rozrzucone po całym wyżym wyznaczonego terytorjum, w posród tubylczych plemion murzyńskich, wiodąc koczownicze życie. Wszelkie zblizenie się do tych mieszkańców kniej jest bezcelowe, a zbyt śmiałego podróżnika świszczących oszczepów przeko przekonano o nieprzychylnym usposobieniu małych leśnych ludzi, nie pragnących wcale zawierania znajomości z obcymi.

Karły zajmują się wyłącznie polowaniem na słonie, bawoły i dziki, które podstępnie zwabiają do wykopanych przez siebie dołów. Złotyby mięso zamieniają często w swych sąsiadów, murzynów; na inne środki pożywienia, których dostarczają sobie także w drodze polnych kradzieży. Niechętnie przebywają w okolicy plemion, których dialektu nie rozumieją. Każde przekroczenie ich obszaru myśliwskiego uważają za „casus belli”, którą prowadzą z niesłychaną zjadliwością.

Mieszkańcy tych dziwnych ludzi odszukać można jedynie przy pomocy przewodnika. Jednakże jeśli nie chce się zastać pustych lepiank, należy się przedstawić przyjaźnielowi karłów, który występuje wówczas w roli pośrednika.

I tak jedna z najbardziej tajemniczych zagadek, którą zazwyczaj kryło przed okiem Europejczyka wnętrze czarnego lasu, powoli zaczyna się rozświeclać.

— Rzeczpospolita „kobieta” w Chinach. Świat cały z niezmiernym zaciekawieniem śledzi wypadki rozwijające się w Chinach z powodu wybuchu tam wojny domowej. Pisma sagralne przepowiednie są opisami Chin, nawet drobne szczegóły z życia Chińczyków skwapliwie są przez nie notowane.

— Kobiety mają tam po kilku mężów, one tylko mają prawo zajmować się handlem. Rządzą w domu niepodzielnie i mężowie nie wolno bez pozwolenia żony doświadczać nie czynić.

Jednakże i w tem państwie rządzone „subtelna dłoń” kobieta jest pełną przestępstw i nadużyć.

— Najwyższy ożwiol w świecie. Najwyższym człowiekiem w świecie, wzrostem, rozumie się, jest niejaki p. van Albert z Amsterdamu krawiec, który wysokością 2 metrów 68 cm. „pobił rekord” znanego Rosjanina Machnowa. P. Albert który urządza sobie to ruse po świecie, był w Londynie, gdzie ku swej wielkiej nielesze od-fotografowano go razem z premierem Mac Donaldem. Kileza za analizą się w wliczonych pismach angielskich. Van Albert, który niedawno dopiero przekroczył dwudziestkę, człowiek zupełnie zdrowy, o wesołym, żywym temperamentie, zapewnia, że wciąż jeszcze rośnie. Stosownie też zupełnie do jego wzrostu jest jego nieudzięk apetyt. Już na śniadanie zjada on 15 jaj, 3 porcje ryby wędzonej, ogromny kawał mięsa, dwa talerze zupy, siedem kawałków chleba i osiem szklanek herbaty. A więc ile go żywił i ile odziewał. P. Van Albert przebywa obecnie w Gdańsku i występuje przed zdumioną publicznością dla kontrastu razem z pewnym szwajcarem z Appenzellu, liczącym 28 lat, który połada wrośc ostro-żelaznego dziecka.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

urzędowa 20 września b. r.

G o t o w k a:

Dolary 5.21—5.16

C z e k i:

Belgia 26.01—25.83

Holandja 200.90—198.90

Londyn 23.24—23.01

Nowy Jork 5.21—5.16

Paryż 27.69—27.42

Praga 15.64—15.50

Szwajcaria 98.79—97.81

Wiedeń 7.35—7.28

Włochy 23.01—22.79

Papery procentowe:

Milionówka 0.67

Pożyczka złota 5.80—5.90

Bony zł. 0.88

Pożyczka dolarowa 2.98

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Narzekania pp. kupców, przemysłowców i rzemieślników

na zastój w handlu, przemyśle i warsztatach, są o tyle nie słuszne,
że sami są sobie winni.

W czasach spadku marki polskiej.

przyzwyczajaliśmy się wszyscy nie reklamować, bo nie ten wygrywał kto
sprzedał, ale ten kto towar magazynował.

Dziś wszystko się zmieniło!!!

dziś sztuka mieć gotówkę, a nie towar,

a dla tego

trzeba się reklamować!

AMERYKA jest ojczyzną reklamy

i AMERYKA jest najbogatszą,

bo najobficiej zaopatrzona w gotówkę.

Reklama jednak to dziś cała nauka, Trzeba się ogłaszać celowo
i umiejętnie przy pomocy fachowych sił

Biura Reklamowego St. Grabowskiego

w Wilnie ul. Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228,

Które najlepiej i najumiejtniej, a głównie najtaniej i na dogodnych
warunkach uczynić to może

we wszystkich pismach codziennych
i tygodniowych

wydawanych w całej Polsce

oraz

w kalendarzach na 1925 r.

W programach teatralnych

i innych wydawnictwach.

„Ogłoszenia Lekarskie“

Dr. Zeldowicz Kobieci lekarz
ul. A. Mickiewicza 24 Przyj. 9-11 58 P. 12-5 Chor. kobiece oraz
spec. weneryczne, moczopię, syfilis i skór.
Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Dr. Marjan Mienicki
chor. wener. syfilis i
skórne (lec. sztucz.
słoneczn. górsk.
ul. Wileńska 34 3
przyjm. od 4-7 po.
Dr. Witold Kiezuł

POWRÓCIŁ
i wznowił przyjęcie
chor. Chorozy
wewnętrzne, specjalnie
płucne Garbarska
5-8 od 5-7.

Dr. Czesław Koneczny
Chirurgia jamy ustnej
choroby zębów, sztucz-
ne zęby. Wojskowym i
urzędnikom na raty.
Mickiewicza 11 (gdzie
kino) Przyjmuje od 10
do 12 1/2 i od 4 do 6 1/2

Dr. W. LEGIEJKO
choroby wewnętrzne
(spec. płuc i zoiadku)
Przyjmuje od 9-11
67 wiecz. ul. Ad. Mi-
ckiewicza 21 m. 1

Julja Bielunas
wrodzita i przyjmuje
od 12-5, ul. Jagiel-
lonska 9-4.

ANUSZKA
w Warszawie udziela
porad. Przyjmuje od 9
rano do 7 wiecz.
Mickiewicza 46-6.

Dr. Wołodźko
ordynator szp. Sawicz.
Chorozy skórne i we-
neryczne. Od g. 12-2
i 5-7. Zawalna 22.

Czy doprawdy?
Pani nie używała jeszcze my-
dła i kremu Ks. gda Kneppa
wydatek nie wielki, a korzyść
o brym: Usuwają radykalnie
pętle, przyszczy, wągry, liszaje,
opaleniznę, zmarszczki oraz ude-
likatniają cerę nadając jej mło-
dzieńczy wygląd. Niezbędne, niezmien-
nie zastąpione na obecną
porę. Żądać wędzie. Prawdziwe tylko z podpisem R. WŁO-
DARSKI. Subagatura na Wilno
S. SOKOLIŃSKI, WILNO, PORTOWA 5.

Najtańsze źródło zakupu!!!
OWSA
OTRAB
SIANA
SŁOMY
ŻYTA
MAKI razowej
MAKI pyłowej
MAKI pszennej
SOLI CUKRU
SŁONINY SZMALCU
w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemi
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Do magazynu dziecięcych i uczniowskich ubiorów.
„KONKURENCJA“
ul. Niemiecka Nr. 21, front. wejście od ul. na 2-gim piętrze
nadszedł transport zawierający wielki wybór:
kostiumów uczniowskich i dziecięcych
pal watowych i na futrach,
sukienek, fartuszków czarnych obawia, pończoch
czapek, zakicek swetrów rajzów, szalików i
garderoby dla noworodków.
CENY STAŁE

W OGRODNICTWIE „MAZELOWO“
za miastem Wilno blisko pierwszego przystanku
(obecnie „Kolonja Słoneczna“)
Są do sprzedania drzewa ow. cove w wielkim wyborze, świe-
żo zaszczerpane jako t.ż. starszego wieku oraz rozmaite drzewa
parkowe i krzewy, także f. franc. truskawek.
Ceny, uwzględniając obecne ciężkie czasy, są nadzwyczajnie
niskie, dla wszystkich dostępne. Dla zastrzeżenia szczerości
nich wiadomości uprasza się zw. oć prost. do Ogr. M. Ma-
lowo lub w Wilnie, przy ul. Zawalnej Nr. 6 m. 2, od g. 4-6 pp.

WYPRZEDAŻ MEBLI
Opieć, społeczeń-
stwa. Re-
parantka Marjanna
Gutabasz, lat 54 z
córką lat 13, zamie-
szkałe przy ul. Obo-
nej Nr. 20 (u państwa
Snieżewskich) proszą
o pomoc materiał-
ną da odbycia dal-
szej podróży do miej-
sca narodzenia, w zle-
mi Płockiej.

Wileńska 27 Skład Towarów
ANTONIO GŁOŃSKI
fabryczny skład pończoch i skarpetek
dla reklamy w m-cu wrześniu, kupu-
jącym mniej 1/4 tuzina ustępuje 10%
rabatu, a po nad 1/2 tuzina ustępuje
20% rabatu. Skład poleca koce i da-
ły wybór materiałów wlokniennych,
wełnianych i bawełnianych.

**Warsztaty stolar-
skie do sprzeda-
nia. Dowiedzieć się,
Literacki 11 m. 16.**

„VESTA“

Bank i Towarzystwo
Wzajemnych Ubezpie-
czeń w Poznaniu.

000242 w ILNIE.

Biskupia Nr. 12.

Działy:

Życiowy, wypadkowy, odpo-
wiedzialności prawnej, ognio-
wy, kradzieży, gradowy i
TRANSPORTY

ODDZIAŁY: Poznań,
Bydgoszcz, Grudziądz, War-
szawa, Kalisz Łódź, So-
snowiec, Lublin, Brześć - Li-
tewski, Łuck, Wilno, Kra-
ków, Lwów, Katowice.

Stanisław KRAKOWSKI

Wilno, Ś-to Jańska 3.

Magazyn żelazno-galanteryjny
i skład naczyń kuchennych

Otrzymał nowy transport towarów
szwedzkich: maszynki do jabłek, mięsa
miedziaków, prympsy oraz inne arty-
kuły wchodzące w zakres gospodar-
stwa domowego.

Wielki wybór narzędzi ogrodniczych
i stolarskich.

CENY ZNIŻONE—

N A R A T Y—

CENY ZNIŻONE—

Bogate Gotówkę

Pani! co! ki właściciel
rolli pragnąc
wyjść z zamku zajął
spółność bu temu
zwracając się z za-
ufaniem, podając do-
kładne dane pod nżej
wskazany adres
Przyjmuje się propo-
zycje krownych. Dy-
skrecja zapewniona.
Mamy zgłoszonych
kandydatów: Adwoka-
tów, lekarzy, inżyni-
erów, urzędników,
oficerów, kupców i
rolników. Firma Po-
leja, Lwów, Skrytka
pocztowa 81. Na od-
powiedź informacyjną
dołączyć 50 gr. z pro-
pozycjami z. l.

**Do wynajęcia
2 pokoje**
elektryczność, te-
lefon. Mickiewicza
42 11. Ogł. od
godz. 3-5 ej.

Grzebięto,
damskie, męskie, ge-
ste, rzadkie, klaszo-
kowe w dużym wybo-
rze i nie drogo w pol-
skim składzie aptecz-
nym.

**Władysława
Trubikły**
Ludwisarska 12, róg
Tatarskiej.

Absolwent
Iwowskiej szkoły
mierniczej z postę-
pym, zdany egz-
aminem, poszukuje
z wyższym wykształ-
ceniem, poszukuje
odpowiedniej posady.
Warunki oso-
biste i materialne z
całkowitą inwentar-
cją. Zgłosze-
nia pod „Geometra“ do
Biura dzienników i
Biura Schererera
Lwów, Pasaż Haus-
mana.

**Francuskiego Kontrolujaca
KASA**
nauczycielka z paten-
tem Lozańskie uni-
wersytetu. Stroma 3
m 3 (od ulicy Mi-
ckiewicza 46) od 6-8 w.

Malarz
pokoju i szyldów
W. Woźniaki
Wileńska Nr. 17.
Przyjmuje i wy-
konywa wszelkie
roboty w zakres
malarstwa wcho-
dzące jak w mies-
cie tak i na prow.

Obiady wykładowe
przy inteligentnej
rodzinie — w centrum
miasta. (Tylko dla
kilk. osób). Wiadom.
w Biurze Reklam.

W. Woźniaki
Wileńska Nr. 17.
Przyjmuje i wy-
konywa wszelkie
roboty w zakres
malarstwa wcho-
dzące jak w mies-
cie tak i na prow.

Obiady wykładowe
przy inteligentnej
rodzinie — w centrum
miasta. (Tylko dla
kilk. osób). Wiadom.
w Biurze Reklam.

W. Woźniaki
Wileńska Nr. 17.
Przyjmuje i wy-
konywa wszelkie
roboty w zakres
malarstwa wcho-
dzące jak w mies-
cie tak i na prow.

Obiady wykładowe
przy inteligentnej
rodzinie — w centrum
miasta. (Tylko dla
kilk. osób). Wiadom.
w Biurze Reklam.

W. Woźniaki
Wileńska Nr. 17.
Przyjmuje i wy-
konywa wszelkie
roboty w zakres
malarstwa wcho-
dzące jak w mies-
cie tak i na prow.

Obiady wykładowe
przy inteligentnej
rodzinie — w centrum
miasta. (Tylko dla
kilk. osób). Wiadom.
w Biurze Reklam.

W. Woźniaki
Wileńska Nr. 17.
Przyjmuje i wy-
konywa wszelkie
roboty w zakres
malarstwa wcho-
dzące jak w mies-
cie tak i na prow.

Obiady wykładowe
przy inteligentnej
rodzinie — w centrum
miasta. (Tylko dla
kilk. osób). Wiadom.
w Biurze Reklam.

W. Woźniaki
Wileńska Nr. 17.
Przyjmuje i wy-
konywa wszelkie
roboty w zakres
malarstwa wcho-
dzące jak w mies-
cie tak i na prow.

Obiady wykładowe
przy inteligentnej
rodzinie — w centrum
miasta. (Tylko dla
kilk. osób). Wiadom.
w Biurze Reklam.

W. Woźniaki
Wileńska Nr. 17.
Przyjmuje i wy-
konywa wszelkie
roboty w zakres
malarstwa wcho-
dzące jak w mies-
cie tak i na prow.

Obiady wykładowe
przy inteligentnej
rodzinie — w centrum
miasta. (Tylko dla
kilk. osób). Wiadom.
w Biurze Reklam.

W. Woźniaki
Wileńska Nr. 17.
Przyjmuje i wy-
konywa wszelkie
roboty w zakres
malarstwa wcho-
dzące jak w mies-
cie tak i na prow.

Obiady wykładowe
przy inteligentnej
rodzinie — w centrum
miasta. (Tylko dla
kilk. osób). Wiadom.
w Biurze Reklam.

W. Woźniaki
Wileńska Nr. 17.
Przyjmuje i wy-
konywa wszelkie
roboty w zakres
malarstwa wcho-
dzące jak w mies-
cie tak i na prow.

Obiady wykładowe
przy inteligentnej
rodzinie — w centrum
miasta. (Tylko dla
kilk. osób). Wiadom.
w Biurze Reklam.

W. Woźniaki
Wileńska Nr. 17.
Przyjmuje i wy-
konywa wszelkie
roboty w zakres
malarstwa wcho-
dzące jak w mies-
cie tak i na prow.

Obiady wykładowe
przy inteligentnej
rodzinie — w centrum
miasta. (Tylko dla
kilk. osób). Wiadom.
w Biurze Reklam.

W. Woźniaki
Wileńska Nr. 17.
Przyjmuje i wy-
konywa wszelkie
roboty w zakres
malarstwa wcho-
dzące jak w mies-
cie tak i na prow.

**SEZON ZIMOWY
1924-25**
**MATERIAŁY
angielskie**
na palta
„ garnitury
„ okrycia do futer
OTRZYMANO
„M. GORDON“
ul. Niemiecka 26.

**MATERIAŁY
do obicia**
MEBLI
firanki
dywany
portjery
otrzymano
„M. Gordon“
ul. Niemiecka 26.

Nie baczyć na to,
że zagraniczna konkurencja używa wszyst-
kich środków, aby utrzymać, lub wprowa-
dzić na nasz rynek swoje towary, popie-
rajmy tylko WYROBY KRAJOWE nie
ustępujące ANI JAKOŚCIĄ, ANI CENĄ—
ZAGRANICZNYM.
Do rzędu takich produktów zalicza się
powszechnie uznana marka „PAC“.
Czekolada
„Mleczna“, „Zdrowia“, „Jagielonka“, „Pomarańczowa“.
kakao w proszku codziennie świeże.

**Wileńska Fabryka Czekolady
Sp. Akc. „Pac“.**
WILNO, ul. Biskupia Nr. 12.

Lecznica i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej
Wilno. Wileńska 28
W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dzienne od 9-4; choroby wewnętrzne od 10-4; chirurgiczne 1-2; kobiece
11-1; oczu 11-2; uszu, nosa i gardła 1-8; zębów 10-11; skórne i weneryczne 2-3; nerwowe 1-2;
w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy
GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-MEDYCZNY Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elek-
tryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne